Nr. 18. Kraków, Czwartek 23 Stycznia 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigera i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie koncess. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Deskeski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczke. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Dziennikarstwo niemieckie.

Ludwik Bamberger wydał sąd o politycznej prasie niemieckiej — opinię swą wyraził publicznie, wobec cudzoziemców, w pierwszorzędnem czasopiśmie angielskiem. I chociaż charakterystyka dziennikarstwa niemieckiego, jaką znakomity i powszechnie znany członek niemieckiego parlamentu kreśli w ostatnim zeszycie *Nineteenth Century*, słabem tylko i bladem jest odbiciem smutnej rzeczywistości, zawiera jednak wiele dosadnych uwag krytycznych, zwłaszcza dla rządowej prasy niemieckiej wcale niepochlebnych. Ktokolwiek choćby tylko powierzchownie zna dziennikarstwo niemieckie, ten łatwo zrozumie, czytając artykuł Bambergera, że wolnomyślny Niemiec z umysłu przedstawił stan rzeczy w barwach mniej jaskrawych, ażeby, jak to sam wyraźnie zaznacza, „nie poniewierać wewnętrznych stosunków niemieckich przed trybunałem opinii zagranicznej." W każdym razie interesujący artykuł Bambergera ma swą doniosłość, jako zdanie Niemca o prasie niemieckiej, jako świadectwo ukształconego i dojrzałego polityka niemieckiego, i to bądź co bądź nie pozbawionego pewnej dozy narodowego szowinizmu, o moralnym upadku i politycznej demoralizacyi opinii publicznej w współczesnych Niemczech.

Bamberger wychodzi z tego założenia, że prasa odźwierciedla polityczny stan kraju, i stosunki dziennikarskie są zwykle odbiciem ogólnych stosunków politycznych. Otóż Niemcy, w rozwoju swych dziejów politycznych, tem się różnią od innych narodów zachodniej Europy, że jak dotąd osiągnęły zaledwie tylko niedoskonały stopień zjednoczenia i wolności, i że jedność swą zawdzięczają nie wewnętrznym rewolucyom, lecz oddziaływaniu walk zewnętrznych. Oto dlaczego zmysł publiczny tak słabym jest w Niemczech. Bez wątpienia w Niemczech, jak i gdzieindziej, prasa jest potęgą; ale opinia publiczna nie ma jeszcze dokładnej świadomości swej siły i swego znaczenia, i dlatego to prasa niemiecka jest straszną bronią raczej w rękach rządu, a nie na usługach stronnictw opozycyjnych.

Do tego braku publicznej samowiedzy połączonego z bezwładnością opinii zbiorowej, dodać należy wielość centrów politycznych w Niemczech, co także osłabia opinię i jej organa. Gdyby nawet Niemcy doszły do jedności rzeczywistej, jak Włochy, i wtedy jeszcze partykularyzm zachowałby tam zawsze swe prawa. Wiadomo, że i w samych Włoszech żywioł prowincyonalny ma wielki wpływ, chociaż Rzym daleko bliższym jest sercu Włochów, niż mógłby być kiedykolwiek Berlin dla wielu Niemców. Dlatego to prasa berlińska nie wywiera widocznego wpływu moralnego lub politycznego na Niemcy, jako całość. Dzienniki miejscowe, które istniały przed utworzeniem cesarstwa, zachowały swych czytelników, i śmiało rzec można, że tradycyjne kierownicze organa opinii pozostały te same we wszystkich częściach państwa. Co do dzienników berlińskich, nie zyskały one nic na zmianie stosunków w Rzeszy niemieckiej, przynajmniej nic takiego, coby mogłoby iść w porównanie z tym reprezentacyjnym charakterem wobec całego narodu, właściwym wielkim dziennikom londyńskim, nie mówiąc już o paryskich.

Z wyjątkiem kilku powszechnie znanych organów księcia Bismarka, nie ma w całych Niemczech ani jednego dziennika, o którym możnaby powiedzieć, że jego sądy i informacye dojdą do całej tej klasy czytelników, których mogą interesować. Zapewne, że ten lub ów z dzienników prowincyonalnych zapożycza niekiedy jakiś interesujący ustęp z pisma berlińskiego, ale w podobny sposób zapożycza się z pism, wychodzących w Hamburgu, w Frankfurcie, lub w Magdeburgu; nie ma to zresztą wielkiego znaczenia, zwłaszcza gdy się zważy, jaki wpływ zdobyły sobie dzienniki innych stolic europejskich: ich duch przenika kraj cały, odbija się w dwudziestu innych pismach drugorzędnych, a ich opinie i myśli dochodzą nieodzownie na targowisko życia publicznego. Za przykład przytacza Bamberger *Neue Freie Presse*, która w Niemczech więcej ma czytelników od któregokolwiek z pism krajowych.

Łatwo wystawić sobie, jak dalece te ogólne warunki oddziaływać muszą na profesyę dziennikarzy. Bamberger sądzi, iż talentu nie brak dziennikarzom niemieckim, nie brak im także wiedzy, która kształci i rozwija talent; ale ciasny i ograniczony zakres ich działalności, jej anonimowy charakter — stają zwykle na przeszkodzie dziennikarzom do wybicia się w świecie.

Znany powszechnie kłótliwy i niezadowolony ton dzienników niemieckich, tem się zapewne tłómaczy, że niemal bezprzykładną jest rzeczą, by dziennikarz niemiecki doszedł do wybitniejszej pozycyi politycznej, lub nawet by chwilowy blask mandatu parlamentarnego stał się kiedy jego udziałem.

A nadto wielkie dzienniki w Niemczech nie bywają prawie nigdy organami stronnictwa politycznego. Indywidualizm niemiecki i słabe widoki karyery politycznej, niszczą siły żywotne i odejmują powab pracy dziennikarskiej. Godnem jest uwagi, że wszyscy korespondenci niemieccy za granicą, chociaż biegli w swym fachu, odznaczają się zwykle wspólną tendencyą przedstawiania wypadków w zbyt czarnych kolorach.

Wreszcie liczyć się trzeba z ustawodawstwem i władzą wykonawczą, które wykluczają niemal swobodną dyskusyę nad sprawami publicznemi po za parlamentem. Coraz bardziej wzrastająca elastyczność, jaką nowa szkoła jurydyczna wnosi do interpretacyi kodeksu karnego, czyni zadanie dziennikarza niezmiernie trudnem i niebezpiecznem. Co chwila mimowoli obrazić można tę lub ową osobistość wybitną czy niewybitną, która zażąda jako satysfakcyi skazania dziennikarza na kilka miesięcy więzienia. Bamberger nie radzi nikomu drukować w Niemczech, że jakiś gmach publiczny lub prywatny jest źle pobielony: ściągnąć to może równoczesne prześladowanie ze strony właściciela, lokatora i murarza. „To ustawiczne tamowanie wolności prasy, mówi Bamberger, rozwija w dziennikarstwie talent wypowiadania wszystkiego z ominięciem ustawy prasowej, jak było za drugiego cesarstwa we Francyi, ale jeżeli można to nazwać sztuką, to jest to niewątpliwie sztuka niewolników."

Nakoniec pomiędzy przyczynami, które składają się na poniżenie prasy niemieckiej zaznacza przyjaciel Eugeniusza Richtera wpływ tajnego funduszu, funduszu Welfów, jak go nazywają ze względu na pochodzenie, utworzył się bowiem ze specyalnych źródeł, które powstały z sekwestru hannowerskiego i wynoszą około 1,250.000 marek rocznie. Większa część tego kolosalnego funduszu idzie na subwencye dla dzienników rządowych. Bamberger uznaje, że korrupcya ta przyczynia się w znacznej mierze do obniżenia etycznego poziomu dziennikarstwa niemieckiego, do podtrzymania w prasie tonu gwałtownego, arroganckiego i nieprzyzwoitego. „Pisarz najęty i przekupiony — mówi Bamberger — z konieczności okazuje gorliwość, a czując się z góry opłaconym, zniża się do partactwa i do stylu jaknajnieprzyzwoitszego. Co najważniejsza, że prasa półurzędowa nadaje ton całemu dziennikarstwu, i w ten sposób dokonywa się demoralizacya ducha publicznego i klasy oświecone nabywają obyczajów niewłaściwych i upodlonych. Przeciwnicy systemu rządowego uderzają tem gwałtowniej na półurzędowców, że ustawy nie pozwalają zwracać napaści wprost przeciwko władzy. Za upodleniem słowa idzie upodlenie myśli. I dla tego to wszystkie umysły niezależne gorzko opłakują w Niemczech wzrastający wpływ subwencyonowanej prasy."

Zgubny ten wpływ przenika wszystkie instytucye społeczne i wyciska swe piętno na całem życiu politycznem współczesnych Niemiec. „We wszystkich stronnictwach, mówi Bamberger, znajdziesz w Niemczech ludzi, którzy instynktowo i bezwiednie czynią wszystko, by obrzydzić czynną politykę umysłom subtelniejszym i naturom czulszym — arena pozostaje wolną dla duchów niższych, charakterów grubiańskich i nieokrzesanych. Najlepszym środkiem, do celu tego prowadzącym, są barbarzyńskie oszczerstwa, miotane w prasie na niemiłych kandydatów. W ten sposób odstrasza się od współzawodnictwa w życiu politycznem wszystkich tych, którzy nie mają nerwów słonia i zbyt strawnego żołądka. Od czasu demokratyzacyi prawa wyborczego poziom reprezentacyj politycznych znacznie się obniżył i minęły już te czasy stosunkowego spokoju, kiedy wyższy stopień wymowy, uobyczajenia i podnioślejszy nastrój kulturny zdobiły zgromadzenia parlamentarne, a ich członkom zapewniały wyjątkowe stanowisko w społeczeństwie."

Trafny to obraz z natury, uwydatniający te rysy obyczajowego zdziczenia, wychodzące z Niemiec i ogarniające dzisiaj — niestety — polityczne walki innych społeczeństw, które bronićby się powinny przeciwko temu prądowi.

Korespondencya „Nowej Reformy"

Wiedeń, 21 stycznia.

(§.) Słowa, jakie wyrzekł Plener wczoraj do deputacyi wiedeńskiego politycznego *Donauclubu*, składającej mu gratulacye z powodu ugody czesko-niemieckiej, mianowicie, że ugoda musi „k o n i e c z n i e" oddziałać na zmianę ogólnego położenia politycznego, są bardzo znaczące i powinny znaleść silny odgłos w całem państwie, w szczególności zaś nie powinna Galicya puszczać ich mimo uwagi.

P. P l e n e r, jedna z najważniejszych osobistości toczącej się obecnie transakcyi ugodowej, a więc osoba kompetentna w najpełniejszem słowa znaczeniu, potwierdza w zupełności to, co już pisałem przed tygodniem, zwracając uwagę kraju i Koła polskiego na ważne ewentualności będącej w toku czesko-niemieckiej ugody. Tymczasem u nas w kraju panuje w ogóle obojętność, a z powołanych naszych przedstawicieli politycznych, ani jeden nie czuwa, a nawet może, nie jest *au courant* tego, co się dzieje w chwili i co — powołuję się na kompetencyą niewątpliwą p. Plenera — „musi koniecznie" zmienić ogólne polityczne położenie. Czy taka polityka *laissez faire, laissez passer*, polityka strusia, chowającego głowę pod skrzydła wobec grożącego niebezpieczeństwa, polityka apatyi, może przynieść dobry owoc, o tem pozwolę sobie wręcz wątpić. Jeżeli bowiem rzeczy pójdą dalej swoim torem poza plecami, że się tak wyrażę, Koła polskiego, jest nie mniej niewątpliwem, że przedstawiciele królestwa czeskiego: Niemcy i Czesi, będą panami sytuacyi, a Koło polskie i całe polskie stronnictwo rządowe z całym legionem ekscelencyj zepchniętem zostanie pewnego pięknego poranku na plan drugi — *in den Hintergrund*, i albo będzie piątem kołem u wozu, lub prowadzić będzie jałową polityką na własną rękę bez najmniejszej korzyści dla kraju. Stronnictwo bowiem Plenera z Czechami Coroninim i „ludźmi środka" (*Mittelpartei*) posiadać będzie przeważną większość, no a wtedy naturalnie możemy sobie powiedzieć z Fredrem synem — „wujasku, siedzieć będziem na piasku" i będziemy mieli do wyboru być albo piątem kołem, albo też zawrzeć sojusz z niemieckimi klerykałami, niemieckimi narodowcami lub z Młodoczechami, jeśliby ci ugody nie chcieli ratyfikować.

Byłoby to istotnie piękne zapieczętowanie dziesięcioletniej działalności Koła polskiego w erze Taaffego.

Projekt ustawy o ustnem postępowaniu sumarycznem.

III.

(*B*) Przepisy nowej ustawy mają być stosowane we wszystkich sprawach należących na podstawie normy jurydykcyjnej do orzecznictwa sądów delegowanych miejskich a względnie sądów powiatowych, w których rozchodzi się albo 1) o roszczenia pieniężne nie przenoszące kwoty 500 złr., albo 2) o takie roszczenia, zamiast których można żądać sumy pieniężnej nie przenoszącej kwoty 500 złr., albo nareszcie 3) jeżeli powód wyraźnie oświadcza, że zamiast przedmiotu sporu gotów jest przyjąć pewną sumę pieniężną, nie przenoszącą kwoty 500 złr. w. a. Projekt nie narusza jednak w niczem ustawy o postępowaniu w sprawach drobiazgowych. Spory do 50 zł. będą więc i nadal rozpoznawane według przepisów ustawy z dnia 27 kwietnia 1873 roku l. 66 dz. u. p.

Nowa ustawa deroguje zatem jedynie dekret nadworny o postępowaniu sumarycznem z dnia 24 października 1845 roku l. 906 Z. u. s. Jednakowoż dekret ten nie przestanie jeszcze całkowicie obowiązywać. Część przepisów wymienionego patentu odnoszących się do egzekucyi, będzie nadal obowiązywać nawet w tych sprawach, które podlegają nowej ustawie. Nadto przepisy dekretu nadwornego o postępowaniu sumarycznem obowiązywać będą i nadal w sprawach wekslowych, w sprawach z najmu, w sprawach prowizoryalnych i w sprawach, w których na podstawie rozporządzeń z 21 maja 1885 l. 95 i 18 lipca 1859, l. 130 dz. u. p. uzyskać można nakaz zapłaty, oczywiście w granicach specyalnych, ustaw normujących postępowanie w tych sprawach. Projekt stanowi bowiem (§. 8), iż we wszystkich tych sprawach nie ma zastosowania nowa ustawa, a wyjątek stanowią tylko spory o zapłatę czynszu najmu lub dzierżawy, które przeprowadzane będą według nowej ustawy o postępowaniu sumarycznem.

Nadto dotychczasowe postępowanie sumaryczne będzie stosowanem nadal w tych sporach przeciw przedsiębiorstwom kolei żelaznych o odszkodowanie z powodu obrażenia cielesnego lub śmierci człowieka spowodowanej wypadkiem w ruchu kolejowym, jak nie mniej w sumarycznych sprawach handlowych, które i nadal należeć będą do jurysdykcyi sądów kolegialnych.

Pominąwszy spory prowincyonalne z postanowieniami projektu wykluczającemi stosowanie nowej ustawy w powyższych sporach zgodzić się nie możemy. Sprawozdanie komisyi poucza nas, że zastanawiano się w jej łonie nad pytaniem, czy nowej ustawy nie należałoby zastosować do spraw wekslowych i nakazowych. Komisya mniema jednak, że reformę postępowania w tych sprawach można przeprowadzić jedynie tylko równocześnie z ogólną reformą procedury cywilnej. My zapatrywania tego nie możemy podzielać. Według komisyi w sprawach wekslowych i nakazowych spotykamy pytania ogólnej natury, jak kompetencya sądu do wydania nakazu zapłaty, przymus adwokacki w sprawach wekslowych i zarzuty pisemne przeciw nakazowi zapłaty, które bez względu na wartość przedmiotu jednolicie dla wszystkich sporów rozwiązane być muszą. Przyznajemy, że kwestye te stanowiłyby pewną trudność ustawodawczą nie sądzimy jednak aby rozwikłać się nie dały.

Natura tych sporów wymaga sumarycznego traktowania i dlatego niewątpliwie nawet przy ogólnej reformie jeźli dla tych sporów ustawodawca nie obmyśli jeszcze krótszej procedury postanowienia o sumarycznem postępowaniu będą musiały być zastosowane. Dlaczego więc nie uczynić tego już dzisiaj, a kilkoma paragrafami rozwiązać pytania ogólnej natury i rozszerzyć ustawę na ogół sporów wekslowych i nakazowych?

Natomiast o sprawach z najmu nie ma żadnej wzmianki w sprawozdaniu komisyjnem, a trudno zaiste pojąć dlaczego spory o pewne kwoty pieniężne na tle stosunków z najmu lub dzierżawy jak spory o odszkodowania, zwrot kaucyi i t. d. nie mają być rozpoznawane i rozstrzygane według nowej ustawy. Najtrudniej zaś pojąć dlaczego sądy kolegialne w tych sporach które dotychczas toczyły się według ustawy o postępowaniu sumarycznem, a które nie przejdą na sądy delegowane miejskie, mają postępować dalej według przestarzałej ustawy.

Jeżeli reforma procedury ma przynieść jakąkolwiek korzyść, to powinna stanowić uproszczenie istniejących już przepisów. Każda mnogość ustaw, wywołuje natomiast pewne zamięszanie, a zamięszanie to musi być tem większe, jeżeli kilka ustaw traktuje pokrewne przedmioty. Jeżeli zreformować mamy postępowanie sumaryczne, to powinniśmy zarazem zreformować wszystkie te postępowania, które opierają się na patencie z roku 1845, tak aby zapanowała zupełna jednolitość, inaczej zamiast uproszczenia wprowadza się komplikacye i obciąża sędziego. Z tych powodów uważamy zupełnie za błędne powołanie się nowej ustawy na przepisy o egzekucyi dawnego patentu o postępowaniu sumarycznem i wolelibyśmy, aby w projekcie powtarzano te przepisy, jak że powołano się na ustawę, którą się deroguje.

Co do obliczenia przedmiotu sporu mają mieć nadal zastosowane dotychczasowe przepisy a w szczególności §. 15 ustępy *a* i *b* normy jurysdykcyjnej, kwestyę tę pomijamy zatem, jako dostatecznie znaną. Natomiast ustawa zezwala na komulacyę skarg t. j. zezwala na równoczesne zaskarżenie jednym i tym samym pozwem kilku pretensyi jednego i tego samego powoda przeciw jednemu i temu samemu pozwanemu, chociaż pretensye te pochodzą z różnych interesów i nie pozostają z sobą w żadnym faktycznym lub prawnym związku, jeżeli dla wszystkich pretensyi jeden i ten sam sąd jest właściwym i suma wszystkich pretensyi zaskarżonych nie przenosi kwoty 500 złr. (§. 16 projektu).

Postanowienie to znane już z postępowania dla spraw drobiazgowych jest bardzo cenną nowością w postępowaniu sumarycznem i przyczyni się niewątpliwie do obniżenia kosztów procesowych.

Nareszcie według nowego postępowania rozpoznawane być mogą roszczenia, aż do wysokości 1000 złr. jeżeli strony poddadzą się temu postępowaniu. Umowa taka musi jednak być zawartą w y r a ź n i e albo wobec sędziego, który ma prowadzić rozprawę, albo przed wniesieniem skargi pisemnie, a dokument zawierający tę ugodę ma być sędziemu w oryginale przedłożonym (§. 9 projektu.)

Umowa musi być wyraźną. Nie wystarczy zatem proste przesłanie i przyjęcie faktury, lecz obie strony muszą wyraźnie oświadczyć, że chcą poddać się ustnemu postępowaniu sumarycznemu. Również nie będzie mógł sędzia przeprowadzić rozprawy w sporze powyższej 500 złr. według nowego postępowania, chociaż pozwany stawiwszy się do rozprawy nie wniesie formalnego zarzutu niewłaściwości postępowania, lecz tak powód jak pozwany wyraźnie oświadczyć muszą sędziemu, że zgadzają się na nowe postępowanie, lub po-

Ze świata sztuki.

VII.

Fryne w Eleuzis.

Gdy obraz mistrza Siemiradzkiego nadszedł do Krakowa, byłem jednym z pierwszych, którzy go — jeszcze przed otwarciem wystawy — widzieli. Po jej otwarciu odwiedzałem go często, bawiłem przed nim długo, a za każdem następnem widzeniem potęgowała się we mnie cześć dla talentu mistrza, uwielbienie dla jego dzieła wzrastało.

Jednak milczałem. Zdawało mi się, że wytrawniejszym odemnie znawcom należałoby zabrać głos sprawozdawczy; że przedewszystkiem powinienby odezwać się o obrazie ktoś rozgłośniejszego imienia, aby był jakiś prawidłowy stosunek powagi między krytykującym a krytykowanym.

Czekałem cierpliwie i długo — ale napróżno. Ponieważ zaś milczenie dłuższe w szpaltach naszego dziennika byłoby grzechem nie do darowania i ubliżałoby zarówno dziennikowi jak artyście — występuję ze sprawozdaniem. Niechże milczenie drugich, sławniejszych, będzie usprawiedliwieniem dla mnie wobec tych, którzy posądzić zechcą skromnego sprawozdawcę o chęć wieszania się u nóg olbrzyma.

Z góry przyznaję, że dla malarzy, którzy tematu do swych dzieł czerpią z życia Hellady, mam dziwną słabość i nieokreślony jakiś pociąg; z drugiej strony jednak wymagania moje krytyczne wobec nich — wzrastają do potęgi.

Pierwsze uczucie opiera się na znajomości rozświaty (kultury) helleńskiej, na zrozumieniu jej dziejów i zrozumieniu dzieł sztuki starożytnej; drugie zaś jest następstwem pierwszego i nie chce dopuścić, aby ów świetlany, promienny świat Hellady był przedstawiony o jeden ton, o jednę barwę mniej pięknym, niż go pojęła wyobraźnia piszącego. Jeśli więc z jednej strony potrafię wgłębić się w zamiary artysty, przedstawiającego świat helleński, to z drugiej najmniejsze uchybienie formom tego świata razi mnie w dwójnasób, bo obniża wartość utworu. Kiedykolwiek zaś obraz malarza, tak co do wewnętrznej treści, jak co do zewnętrznej formy, sprawia na mnie dodatnie wrażenie, wówczas pełen jestem uniesień i uwielbienia.

Niezbyt się często to ostatnie — co prawda — zdarza, ale zdarza się przecie, a przykładem tego: *Fryne w Eleuzis*, mistrza Siemiradzkiego.—

Usiądźmy jak najdalej od obrazu, pod ścianą jemu przeciwległą, i patrzmy. Tylko z tego punktu można objąć całość obrazu — tylko z tej odległości powinien być widzianym; kto staje bliżej, traci złudzenie, jakie chciał wywołać artysta.

W głębi, na wysokiem podniesieniu wzgórza, kąpie się w promieniach słońca świątynia bogiń Demeter i Kory, wzniesiona staraniem Peryklesa a geniuszem Iktinosa. U stóp jej, na jej terasach i schodach gromadzą się uczestnicy wielkich misteryów eleuzyńskich, gotując się w czwarty dzień świąt do procesyonalnego obnoszenia świętego kosza — *kalathos*, — mającego przedstawiać kosz kwiatów bogini Kory. Widzimy więc dopiero przygotowanie do procesyi, nie procesyę samą; ta inaczejby wyglądać musiała, ze swoim tradycyą uświęconym porządkiem, ze swemi mistrzami obrzędu: *hierofantem*, *daduchosem*, *hierokeryxem* i *epibomiosem* na czele. Tu jeszcze wszystko w nieładzie, w grupach większych i mniejszych, oczekuje chwili, gdy święty herold *hierokeryx* — da znak do uroczystego pochodu, a myśli uczestników zwrócą się ku zamierzonemu obrzędowi i ku symbolowi bóstwa, niesionemu przy odgłosie fletni po nad głowami tłumów. Te myślą obecnie o czem innem; bo oto nad ciosowem wybrzeżem stanęła w tej chwili, gronem służebnic otoczona, sławna ateńska hetera — *Mnesarete* z Tespii, zwana powszechnie dla swej bladej, białej cery *Fryną* — i zrzuciwszy chiton byssusowy, rozpuszcza włos trefiony, — w zamiarze odświeżenia swego uroczego ciała w falach eleuzyńskiej zatoki. W tej chwili zstępywania do wody, pozwala tłumowi podziwiać nieosłonione wdzięki swej postaci, te skarby cielesnego piękna, które zachwycały artystyczny zmysł Praxytela i Apellesa, te boskie kształty, które podbijały najwytworniejszą młodzież Aten, a miały w przyszłości podziałać urokiem swym na sąd Areopagu, — gdy przed nim stanęła oskarżona o bezbożność.

Cóż dziwnego, że w tłumie ucichł gwar rozmowy, że wszystkie oczy zwróciły się ku temu żywemu posągowi piękności, — że w tej chwili zapomniano o procesyi i obrzędzie, — pojąc się wrażeniami ulotnej chwili!

Nie zapominajmy, że to Grecy byli, ci, którzy na obnażoną patrzyli Frynę, a choć nad Helladą dawno już wówczas zaszła była gwiazda Peryklesowej epoki, to przecież zawsze jeszcze poczucie piękna górującą było właściwością duszy Greków — i ono to sprawiało, że wobec podziwu dla piękności, na ostatni plan życia schodziło pojęcie — niewieściej cnoty. Ani więc Fryne nie dopuszczała się bezwstydu, — ani jej czynu współziomkowie za złe nie wzięli.

Święcono tryumf piękności!

Święcono go zaś w dzień słońcem promienny, gorący, pod czystemi lazurami południowego nieba, w obliczu brzegów Salaminy, widniejących za falami eleuzyńskiej zatoki, od których powiewał łagodny, ledwie muskający kędziory wietrzyk, który zdał się nieść z sobą cząstki tej nieśmiertelnej sławy, jaka od Temistoklesa czasów unosiła się nad Salaminy wodami....

Wiadomo, że pięknem swem ciałem kupczyła Fryne w Atenach; że za odkrycie swych nagich wdzięków kazała płacić sobie setkami *talentów*, że próbowała potęgi swej piękności na najznakomitszych mężach owego czasu, — tutaj, w Eleuzis, po raz pierwszy zapragnęła ujrzeć, jakie wywoła wrażenie na tłumy, — gdy bezpłatnie im się ukaże naga niespodzianie.

W obiorze tej chwili dowiódł artysta, jak dobrze rozumie wyniosłość charakteru sztuki. Zmniejszcie tłum do kilku wybranych jednostek, — a zamiast dzieła sztuki w szlachetnem pojęciu, otrzymacie ilustracyę pornograficzną. Tam zmysłowość będzie środkiem i celem, — tu ustępuje ona zupełnie, — widzi się, podziwia, czuje piękno i nic tylko piękno.

Słyszeć mi się zdarzyło, jak ktoś z widzów, mający pretensyę do znawstwa, powiedział do drugiej osoby: „zamało w twarzach patrzących na Frynę jest indywidualności, a podziw i zachwyt zbyt słabo są zamarkowane." *Ipsissima verba*.

Jegomość ów widocznie nie zdawał sobie sprawy z tego: kto na Frynę patrzy? i dla czego tak patrzy?

Na Frynę patrzy tłum i to tłum ludu zgromadzonego na obchód misteryów, w czasach gdy Grecya uległa potędze macedońskiego Filipa, zatem przeszła już zenit swego duchowego rozwoju; w czasach, gdy dawne bogi i dawne świętości były dla oświeconych Greków już tylko mytem i poetyczną bajką, a wierzył w nie jeszcze potrosze tylko nieoświecony lud — *demos*.

W każdym zaś tłumie, czy on hołduje boginiom starożytnym w Eleuzis, czy bije pokłony *ikonom* w odpustowych miejscach Rosyi — brak jednostkowej indywidualności, która wybija się wyraźniej tylko na twarzach ludzi więcej umysłowo rozwiniętych, żyjących czynem i myślą, nigdy zaś nie pojawia się u tych, którzy biernie prowadzić się dają, czy do królewskiego tronu, czy do ofiarnego ołtarza bóstwa, czy wreszcie w orężną walkę.

(Dok. nast.)

W. J. Wdowiszewski.

wód złożyć musi pisemny dokument na dowód, że strony na postępowanie ustne się zgodziły. Dokument taki powód przedłożyć będzie musiał nawet wtedy, jeżli pozwany wcale nie stanie i istnienia ugody nie będzie mógł dowodzić ani świadkami, ani własnem przesłuchaniem stwierdzonem przysięgą. Że dokument taki będzie musiał mieć wszelkie formalności przepisane ustawą nie ulega wątpliwości. Postanowienia te odnoszą się oczywiście tylko do sporów powyżej 500 złr. i samo przez się rozumie, że dotychczasowe postanowienia co do *forum contractus* w niczem nie doznają zmiany, a nadmieniamy o tem dla tego, aby przez niefachowych czytelników nie być źle zrozumianymi. O ile więc nowa ustawa obowiązywać będzie tylko w sądach delegowanych miejskich, będzie można w sporach poniżej 500 złr. także milcząco przez przyjęcie faktury, niestawienie się w sądzie lub niepodniesienie formalnego zarzutu poddać się niewłaściwemu sądowi, a więc także i nowemu postępowaniu.

Sprawy szkolne.

(Nowe posady nauczycielskie w gimnazyach galicyjskich)

Museum, organ „Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych“, donosi:

Cesarz zezwolił na ustanowienie 13-stu posad nadetatowych nauczycieli w gimnazyach lwowskich i krakowskich od r. szk. 1890/91, a mianowicie: a) we Lwowie w gimn. Fr. Józefa 1; w gimn. akademickiem 1; w II gimn. 2; w IV gimn. 2 posady. b) W Krakowie w III gimn. 3, w gimn. św. Anny 2 i w gimn. św. Jacka 2 posady.

Jak się z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy, mają te posady nowe w następujący sposób być wedle zawodów obsadzone: Lwów: gimn. Franciszka Józefa dla matematyki i fizyki; gimn. akademickie dla języka niem. z filologią klasyczną; II gimn. dla geografii i historyi i dla matematyki i fizyki; IV gimn. dla matematyki i fizyki, i dla historyi naturalnej. Kraków: III gimn. dla matematyki i fizyki. filologii i historyi naturalnej; św. Anny dla matematyki i fizyki, i dla geografii i historyi; św. Jacka dla matematyki i fizyki, i dla języka polskiego z filologią klasyczną.

W ten sposób przybędzie więc ogółem stałych posad nauczycielskich: z kwalifikacyą do matematyki i fizyki 6; z geografii i historyi 2; z historyi naturalnej 2; filologii klasycznej 1; filologii klasycznej w połączeniu z językiem polskim, względnie niemieckim 2.

Oprócz tego przybyć ma w gimnazyum bocheńskiem z powodu otwarcia siódmej klasy jedna posada dla geografii i historyi; w paralelkach ruskich w Przemyślu jedna posada dla geografii i historyi, i dla historyi naturalnej; w Jarosławiu z powodu uzupełnienia się dalszego gimnazyum posada dla filologii, i dla geografii i historyi. — Otwierają się więc dla suplentów egzaminowanych z kwalifikacyą do matematyki i fizyki, do geografii i historyi, i do historyi naturalnej nieco lepsze widoki awansu z początkiem przyszłego roku szkolnego; zwłaszcza, — że ministerstwo wyznań i oświaty zgodziło się już w zasadzie na otwarcie z początkiem roku szkolnego 1890/91 piątego gimnazyum niższego z językiem wykładowym polskim we Lwowie, przez co znowu 6 nowych posad nauczycielskich przybędzie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 22 stycznia.

Jakkolwiek uchwały konferencyj ugodowych w Wiedniu pokryto zasłoną tajemnicy urzędowej, pomimo tego dochodzą nas wielce znaczące o nich wieści i to ze stron, które bezpośredni brały w konferencyach udział. Reasumując nadto wiadomości i opinie prasy wiedeńskiej i czeskiej przychodzimy do przekonania, że Niemcy w ogóle, a lewica niemiecka w szczególności, w wysokim stopniu zadowolnieni są z wyniku konferencyj wiedeńskich, że mniej egzaltują się Staroczesi, ale udają, że się cieszą z zawarcia ugody, a Młodoczesi trzymają się w rezerwie, odkładając na później zajęcie stanowiska w tej sprawie doniosłej. Ze wszystkich stron natomiast podnoszą się głosy, że ugoda czesko-niemiecka nie ograniczy się do stósunków między oboma, bezpośrednio interesowanemi narodami, lecz wywrze wpływ na stósunki polityczne całego państwa, na gabinet i układ stronnictw w parlamencie. Cóż to ma znaczyć?! Czyżby delegaci ludności jednego kraju, zebrawszy się pod egidą rządu, stanowić mieli o losach dotychczasowej polityki wewnętrznej, o losach gabinetu i klubów w Radzie państwa? Po cóż więc istnieje w takim razie parlament, co za cel ma reprezentacya państwa, wyszła „z wolnych wyborów“ ludności?

Pojmujemy, co rząd skierować mogło ku prądom lewicy. Nie co innego, jak zachcianki reakcyonistów klerykalnych, jak szkoła wyznaniowa, wykładnik tych zachcianek, pchnęły gabinet na drogę, która nie odcina wprawdzie delegacyi naszej od wolnego wyboru kierunku, w jakim ma pójść jej polityka, lecz zagorzalców klerykalnych, a z nimi część konserwatystów, zostawia w odosobnieniu, ograniczając ich na własne siły.

Dokąd zdąży teraz nieśmiała i wahająca się zawsze polityka Koła polskiego w Wiedniu, pyta nasz korespondent wiedeński. Organa pewnych odcieni konserwatystów galicyjskich wyrażają niesłychaną radość z zawarcia ugody, gdyż wzmocni ona stanowisko rządu, — nie mówią jednak o tem, czy zmiana ta wyjdzie na korzyść delegacyi naszej, a tem mniej, jakie jej przypadnie miejsce w nowej konstelacyi klubów. Jeżeli przyjdzie rzeczywiście do zmian, na jakie się zanosi, przypadnie Kołu polskiemu zadanie wielkiej wagi: nie dać się unieść prądom wstecznym, a szukać przymierza wśród stronnictw silnych i godzących się na poszanowanie autonomii naszej i naszych zdobyczy narodowych.

Akcya ratunkowa rządu.

Czas zamieścił wczoraj następujący telegram z Wiednia:

„Wczoraj w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się o godz. 12½ konferencya nad stanem Galicyi, wywołanym nieurodzajem. Wzięli w niej udział pod prezydencyą hr. Taaffego: minister Zaleski, namiestnik Badeni, oraz delegaci z ministerstw wojny i skarbu, nareszcie referenci z ministerstwa spraw wewnętrznych. Między innemi postanowiono odstąpić od zamiaru zakupna paszy przez wojskowość ofiarowanej, a w zamian nabyć ją wprost od dostawców po za granicami kraju, o ile ceny okażą się przystępnemi. Dalsze wnioski postawi namiestnik około 15 lutego na podstawie szczegółowych dat, których ponownie zażądano od władz powiatowych administracyjnych i autonomicznych“.

Z Austro Węgier

Prezydyum sejmu czeskiego rozesłało już onegdaj porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmu zwołanego na czwartek. Porządek dzienny obejmuje 23 spraw, z których jednak większą doniosłość ma tylko kwestya udzielenia subwencyi krajowej w wysokości 100.000 złr. dla wystawy krajowej.

Staroczeska ***Politik*** donosi, że cesarz wyraził wielką radość z powodu przyjścia do skutku ugody czesko-niemieckiej. Cesarz miał przyrzec, że nie tylko zwidzi wystawę krajową czeską, lecz osobiście otworzy muzeum. Wedle tegoż dziennika rozpocząć ma niebawem czynność swoją komisya, wybrana w celu odgraniczenia okręgów językowych.

W niedzielę odbędą się w Pradze właściwie cztery oddzielne konferencye posłów z Czech: osobno obradować będą posłowie niemieckiej i czeskiej większej własności, posłowie niemieccy i czescy z innych kuryi wyborczych. W sobotę odbędzie się przedwstępna konferencya niemieckiego komitetu wykonawczego. Sprawozdanie z konferencyi ugodowych ujęto już podobno w obszerny elaborat, który szczegółowo wymienia powzięte w Wiedniu uchwały i statut przyszłej rady kultury krajowej.

Przedwczoraj odbyło w Wiedniu posiedzenie nowo założone „centralne stowarzyszenie demokratyczne“ pod przewodnictwem dra Kronawettera. Między innemi rozbierano także kwestyę zamierzonej niedawno temu abstynencyi posłów niemieckich od udziału w parlamencie. Zawyrokowano tedy, że wobec zawarcia ugody czesko-niemieckiej polityka abstynencyjna byłaby błędem ze strony Niemców. Ugodę powitano jako radosne zjawisko na horyzoncie polityki austryackiej.

Jako ***signum temporis*** notujemy wiadomość, podaną przez klerykalne *Politische Fragmente*, jakoby dotychczasowy przywódca większości parlamentarnej, hr. Hohenwart, usunąć się zamierzał zupełnie z areny politycznej i powołanym być miał na członka Izby panów. Nadto wedle tegoż dziennika, posłowie tyrolscy, zostający dotąd w szeregach Hohenwarta, godzą się już podobno na utworzenie centrum katolickiego.

Gaz. Narodowa zamieszcza następujący telegram z Wiednia:

„Żyjemy tu wśród całej powodzi pogłosek o zmianach w ministerstwie i na najwyższych posadach w Czechach. Na pewną uwagę zasługuje jedna z ostatnich pogłosek, że dr. Gautsch zająć ma miejsce Brauna, dyrektora kancelaryi cesarskiej, a ministrem wyznań i oświecenia zostać ma dr. Zeithammer, zajmujący wybitne stanowisko między Staroczechami.“

W sejmie węgierskim oświadczył minister obrony krajowej że rząd, zajęty jest obecnie wypracowaniem wojskowego kodeksu karnego, który objąć ma stósunki żołnierzy w pokoju i na wojnie. Wczoraj ukończono rozprawy szczegółowe nad budżetem ministerstwa obrony krajowej i przyjęto całe przedłożenie rządowe bez zmiany, po czem przystąpiła Izba do budżetu ministerstwa wyznań i oświaty. Minister Csaky wystąpił przy tej sposobności z obszernym wywodem o zamierzonych reformach w szkolnictwie, między innemi o zaprowadzeniu jednej tylko szkoły średniej, i projektowanych reformach w szkolnictwie wyższem.

Z Niemiec.

Co dzień zmieniają się domysły o terminie rozwiązania parlamentu, oraz o losie ustawy przeciw socyalistom. Niektóre dzienniki przypuszczają ciągle dotąd, że ustawa ta w ostatniej chwili przyjdzie jeszcze pod obrady parlamentu i zostanie uchwaloną. Mimo tych domysłów i przypuszczeń interes obrad słabnie coraz bardziej tak, iż czasem brakuje kompletu. Za to coraz więcej ożywia się przygotowanie przyszłych wyborów. Dotąd pojawiły się już odezwy wyborcze stronnictwa wolno-konserwatywnego i środkowego.

Stronnictwo wolno konserwatywne, czyli stronnictwo Rzeszy odwołuje się do tego, iż ono popierało zawsze narodową politykę cesarza, kierującego się radami ks. Bismarka, że i na przyszłość będzie popierać tę politykę wspólnie z umiarkowanemi liberalnemi żywiołami na podstawie wspólnego stosunku do cesarza i Rzeszy niemieckiej. Dalej oświadcza się to stronnictwo za polityką kolonialną, za dalszem rozwijaniem instytucyj cechowych, za zaprowadzeniem dowodu uzdolnienia, za większem opodatkowaniem ruchomego kapitału, za zgodnem współdziałaniem kościoła ewangielickiego i katolickiego, za rozszerzeniem ochrony robotników, ale zarazem za środkami przeciw swywolnemu świątkowaniu robotników.

Stronnictwo środkowe przemawia za zaprowadzeniem spoczynku niedzielnego, za ograniczeniem pracy kobiet i dzieci, za środkami pojednania interesów przedsiębiorców z interesami robotników; przyrzeka stać niezachwianie w obronie konstytucyą zagwarantowanych swobód obywatelskich, starać się ile możności o oszczędność w wydatkach na armię bez nadwyrężania jej siły, a wreszcie o sprawach kościelnych pisze: „Ponownie domagamy się, aby kościołowi przyznaną była swoboda rozwoju, aby wszystko było usunięte, co samoistność i prawa kościoła krępuje, co błogą działalność wszelakich stowarzyszeń religijnych i konstytucyą poręczone prawo ognisk domowych narusza. Uznajemy zarazem, iż swoboda działalności kościoła i jego organów, dalej wynikające ztąd wzmocnienie ducha chrześcijańskiego w warstwach przedsiębiorców i robotników będzie najskuteczniejszym środkiem do stłumienia wrogich zabiegów socyalnej demokracyi — środkiem o wiele skuteczniejszym, niż wszelkie wyjątkowe ustawy“.

Sprawa grożącego nowego bezrobocia powszechnego w okręgach górniczych w Westfalii i nad Renem, zaprzątnęła teraz wszystkie umysły może więcej, niż sprawa wyborów. Uzasadnioną bowiem jest obawa, iż w razie nowego zaprzestania roboty na większe rozmiary, niż w maju roku przeszłego i na czas dłuższy, — wszelkie gałęzie przemysłu i ruch kolejowy będą musiały ustać z braku paliwa. Skutkiem tego bezrobocie nastałoby wszędzie z konieczności. Robotnicy w kopalniach węgla pojmują dobrze doniosłe znaczenie takiego powszechnego bezrobocia i właśnie dla tego z tem większą natarczywością ponawiają swoje żądania.

O stosunkach robotniczych w pięciu okręgach górniczych na zachodzie Prus ogłosił *Reichsanzeiger* osobny memoryał, zawierający obszerne przedstawienie wszystkich odnośnych kwestyj, protokóły konferencyj, statystykę płacy i regulamina o porządku pracy w poszczególnych zakładach przemysłowych. Memoryał ten przed ogłoszeniem był wręczony cesarzowi.

Z Paryża.

Bulanżyści usiłowali zastosować na ostatniem posiedzeniu Izby francuskiej nową metodę obstrukcyonalizmu. Deroulède, Millevoye i Laguerre, popierani przez bonapartystów Cuneo d'Ornano i Dugué de la Fauconnerie postanowili nie dopuścić do słowa deputowanego Joffrina, który chciał zabrać głos w sprawie zapomogi, przyznanej przez paryską radę gminną strejkującym robotnikom a odrzuconej przez rząd. Wystąpienie bulanżystów było rodzajem demonstracyi przeciwko większości republikańskiej za zatwierdzenie wyboru Joffrina, rywala Boulangera w okręgu Montmartre-Clignancourt, pomimo że Boulanger otrzymał absolutną większość głosów, a Joffrin pozostał w znacznej mniejszości. Laguerrre wyraźnie zaznaczył, iż demonstracya ta jest protestem przeciwko naruszeniu przez większość republikańską wszechwładztwa ludu i wyborczych praw obywateli, a Millevoye zawołał: „Oto jest Izba, która buntuje się przeciwko narodowi!“ Postępowanie bulanżystów wywołało burzliwe sceny w Izbie i, jak wiadomo z wczorajszego telegramu, zmusiło przewodniczącego Kazimierza Perier, który zastępował Floquet'a, do udzielenia nagany i wykluczenia z posiedzenia Izby kolejno Deroulède'a, Millevoye i Laguerre'a. Ponieważ ci nie chcieli opuścić sali obrad, wydaleni zostali przez komendanta pałacu burbońskiego *manu militari*.

Przed kilku dniami odbył się w Paryżu zorganizowany przez Portugalczyków meeting protestu przeciwko postępowaniu Anglii, który dzięki obecności Zorilli i Ciprianiego otrzymał piętno republikańskie. Zgromadzenie zagaił pewien bankier portugalski, poczem zabrał głos były członek kortezów portugalskich Alves de Veiga, który wyjaśniał słuchaczom tytuły do chwały swej potężnej niegdyś na morzu ojczyzny, „którą dzisiaj usiłują poniżyć piraci angielscy korzystając ze słabości domu Braganza.“ Mowca wyliczył następnie te państwa, które biorą stronę Portugalii i w pierwszym rzędzie wyraził wdzięczność Francyi i Niemcom za współczucie, okazane narodowi portugalskiemu. Gdy skończył, rozległy się okrzyki na cześć republiki portugalskiej. Następnie przemawiał Zorilla po francusku. W mowie swej dał silny wyraz idei unii iberyjskiej, która zdaniem sławnego republikanina hiszpańskiego jest tylko kwestyą czasu, ponieważ urzeczywistniona być może wówczas dopiero, gdy w obu krajach Iberyjskiego półwyspu zwycięży republika. Wkońcu podał Zorilla kilka interesujących uwag o organizacyi propagandy republikańskiej w Hiszpanii. Jeszcze dosadniej przemawiał za związkiem państw romańskich i ustanowieniem powszechnej republiki znany rewolucyonista włoski Amilcare Cipriani. W zgromadzeniu brało udział wiele francuskich osobistości politycznych ze stronnictwa radykalnego i to dało powód do krytycznych uwag umiarkowanej prasie francuskiej, która obawia się, że uroczysty ten meeting może wpłynąć niekorzystnie na stosunki Francyi z panującą rodziną portugalską.

Nowy gabinet hiszpański.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanii zostało wreszcie rozwiązane. Po pierwszych bezskutecznych usiłowaniach Sagasty, królowa-regentka powierzyła misyę utworzenia nowego gabinetu Alonzo Martinez'owi, lecz ten po kilku dniach zmuszony był oświadczyć, że nie jest w stanie podołać trudnościom. Powtórnie więc podjął się tego zadania Sagasta, i nowy gabinet już się ukonstytuował. Vega de Armijo i Ruiz Capdepon zachowali dotychczasowe swe teki: pierwszy ministerstwo spraw zagranicznych, drugi ministerstwo spraw wewnętrznych. Becerra pozostaje również w gabinecie, tylko zamiast ministerstwa kolonij obejmuje ministerstwo robót publicznych. Puigcerver, który był poprzednio ministrem skarbu, zostanie ministrem sprawiedliwości, zaś na ministra skarbu powołano d'Eguilion'a, wiceprezydenta Izby deputowanych. Ministerstwa wojny nie otrzymał żaden z głośnych generałów politycznych, lecz generał Bermundez Reina, który, o ile nam wiadomo, nie ma za sobą żadnej przeszłości politycznej. Ministrem marynarki będzie admirał Romero.

Nowemu gabinetowi Sagasty nie wróżą trwałej przyszłości, gdyż ministerstwo to nie może być uważane za wyraz pojednania frakcyj liberalnych.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 21 stycznia.)

Przewodniczy prezydent dr. Szlachtowski. Sekretarz prezydyum odczytuje nadesłane do Rady pisma: Gwarectwo jaworzyńskie dla ubogich Krakowa ofiarowało 400 cetnarów węgla. Rada postanawia podziękować za ofiarę. Senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego prosi gminę o odstąpienie bezpłatne pod budowę klinik gruntu w przestrzeni wynoszącej 19.700 metrów kwadratowych z realności gminnej przy ulicy Kopernika zwanej „ogród angielski“. Pismo to odesłała Rada do sekcyi ekonomicznej i prawniczej. Miejska kasa chorych wniosła do Rady podanie o udzielenie 2000 złr. zaliczki na koszta leczenia robotników. Żądanie to poparł wiceprezydet Friedlein i Rada żądaną zaliczkę uchwaliła.

Prezydent zawiadamia, iż od hr. Czapskiego rotmistrza, otrzymał dar dla gminy, łopatę, którą zaczęto sypanie mogiły Tadeusza Kościuszki na górze Bronisławy pod Krakowem w dniu 16 października 1820 roku“ (opis w kronice dzisiejszej).

Imieniem sekcyi ekonomicznej naczelnik wydziału p. Skrzyniarz przedkłada obszerny wniosek, określający dokładnie warunki, pod jakiemi sprzedany ma być p Adolfowi Meisnerowi, fabrykantowi powozów w Krakowie, grunt miejski na Maślakówce, przestrzeni około 1300 sążni kwadratowych, po cenie 8 złr. za sążeń. Na gruncie tym p. Meisner zamierza zbudować i rozszerzyć dotychczasową swoją fabrykę. Sprawozdawca oznajmia, iż przeciw sprzedaży tego gruntu na wymieniony, cel a raczej przeciw zamierzonemu budowaniu tam zabudowań fabrycznych, dwunastu obywateli sąsiadów wniosło protest, lecz protest ów nie może być obecnie rozpatrywanym, ponieważ p. Meisner nie zamierza budować fabryki z dymiącemi kominami lecz tylko warsztaty, takie same, jakie ma obecnie w realności swojej na Kleparzu.

Nad sprawą tą wywiązuje się długa dyskusya. R. m. Mendelsburg ubolewa, iż gmina po tak niskiej cenie swoje grunta sprzedawać zamierza, gdy tymczasem gdy kupić chce grunta na własny użytek, daleko drożej za każdy sążeń płacić musi. Mowca jest zdania, iż jeszcze w roku 1886 grunta na Maślakówce sprzedawane być miały po 15 złr. za sążeń, więc cena 8 złr. jest za niską. Jeżeli gmina więcej szkół budować zamierza, to w interesie jej leży, nie pozbywać się gruntów, tem więcej, że w dzielnicy tej właśnie szkół niema. P. Mendelsburg wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem sekcyi.

R. m. dr. Zoll zastrzega się, iż nie tylko nie jest przeciwnikiem popierania przemysłu, lecz owszem zawsze chętnie rozwojowi przemysłu starał się dopomagać. Na ulicy Topolowej nabyte zostały grunta pod budowę szkoły miejskiej, za które płacono po 14 złr. za sążeń i kupno to uznanem zostało, jako bardzo dla gminy korzystne.

Jeżeli grunta na Topolowej ulicy są w takiej cenie, to na Maślakówce powinnyby być po 20 złr., a gdyby tylko po 16 złr. za sążeń, to proponowana sprzedaż byłaby darowizną przeszło 10.000 złr. W chwili gdy gmina tylu placów pod budowę szkół będzie potrzebować, za bezcen gruntów swoich pozbywać się nie może. Mowca wnosi: wstrzymujej się uchwałę sekcyi ekonomicznej, co do sprzedaży gruntów na Maślakówce, aż do powzięcia uchwał w sprawie budowy nowych gmachów szkolnych.

R. m. Kwiatkowski objaśnia Radę, iż sekcya ekonomiczna orzekła, iż z gruntu, który ma być sprzedany p. Meisnerowi nigdy miasto żadnego pożytku mieć nie będzie. Grunt ten leży na kończynie miasta nad wodą i w głębokości 80 cm. najwyżej ma wodę gruntową. Niepodobna go porównywać, co do wartości pod budowę z gruntami na ulicy Topolowej. Sążeń tego gruntu szacowało budownictwo po 10 złr. nie 15 i nikt się nie zgłaszał z chęcią nabycia. Z innej strony i daleko lepsze grunta na Maślakówce sprzedała gmina już dawniej po 8 złr. za sążeń. Co do owej fabryki p. Maisnera oświadcza mowca, iż staraniem sekcyi jest usunąć go z Kleparza, gdzie zakładu swojego dla ciasnoty rozwinąć nie może pomimo, iż zamówień ma wiele nawet od zarządu wojskowego.

Ten rodzaj dopomożenia rozwijającemu się przemysłowi, znajduje p. Kwiatkowski bardzo słusznym, gdyż nie samemi tylko szkołami miasto istnieć może. Stało się zwyczajem, iż każdego przemysłowca zamierzającego zbudować nową, czy powiększyć dawną fabrykę, wyrzuca się za rogatki lub na Podgórze.

Dowodem odlewarnia p. Kamzlera w Podgórzu. Sąsiednie miasto rozwija się i podnosi, gdy tymczasem z Krakowa przemysłowcy uciekają. Zarzutów sąsiadów gmina nie potrzebuje uwzględniać, gdyż pomimo protestów, p. Peterseim właściciel fabryki na ulicy Długiej, uzyskał od władz rządowych odrzucenie wszelkich rekursów. Panu Mendelsburgowi przypomina, iż izraelickie stowarzyszenie nabyło od gminy grunta nad Wisłą po cenie 3 złr. za sążeń, niższość cen gruntu na Maślakówce nie powinnaby więc dziwić p. Mendelsburga.

R. m. dr. Pareński oświadcza, iż będzie przeciwny sprzedaży i przypomina wypadki, w których gmina zawiodła się na takiem popieraniu przemysłu.

R. m. dr. Styczeń należał do komisyi, która grunt ten na miejscu oglądała, dziwi się więc, iż p. Mendelsburg wice-prezes Izby przemysłowej, który z urzędu powinienby popierać przemysł nie widząc gruntu tego własnemi oczami, tak nieżyczliwie wystąpił w kwestyi wniosku. Ani mowy być nie może o użyciu tego gruntu pod budowę szkoły, — leży on naprzeciw fabryki p. Zieleniewskiego, gdzie jest ustawiczny huk uniemożliwiający zajęcie umysłowe.

Całość tych gruntów rozparcelowaną została tak, iżby mogła służyć na cele przemysłu, lecz nie na to, aby jednemu obywatelowi sprzedać znaczną część po 8 złr. za sążeń pod budowę domu.

R. m. Hajdukiewicz zawiadamia, iż w sekcyi należał do przeciwników sprzedaży i będzie głosował przeciw wnioskom sekcyi.

Za wnioskiem p. Mendelsburga, oświadcza się r. m. Oetiger.

Następują repliki pp. dra Zolla, Kwiatkowskiego i dra Stycznia.

R. m. dr. Pieniążek oświadcza, iż będzie głosował za sprzedażą gruntów.

R. m. Chęciński żąda jawnego głosowania, aby wiedzieć kto sprzyja popieraniu przemysłu, a kto jest przeciwnym.

R. m. dr. Bandrowski żąda, aby w razie, jeżeli wniosek sekcyi się nie utrzyma, odesłać sprawę do komisyi przemysłowej. Przemawiali dalej dr. Hajdukiewicz polemizując z pp Kwiatkowskim i drem Styczniem, dr. Kasparek, z protestem przeciw wyrażeniu, aby jawne głosowanie miało być miarą życzliwości dla sprawy przemysłu, dr. Jordan za wnioskiem sekcyi, [illegible] również przeciw podniesionemu hasłu, iż jawne głosowanie będzie mogło wskazać przyjaciół przemysłu w Radzie. Mowca wykazuje, iż [illegible] sami pp. radni, którzy dziś przeciw sprze[illegible] przemawiają, dali liczne dowody dbałości o rozwój przemysłu. Miasto posiada komisyę przemysłową, szkoły przemysłowe, bazar wyrobów krajowych, subwencyonuje spółkę szewską, wystawy, przyjęło zapis ś. p. Rzewuskiego na cele przemysłu, nie podobna więc nikogo posądzać o niechęć lub obojętność.

Dla sprostowania faktów przemawiają jeszcze pp. Zoll i dr. Styczeń, wreszcie referent p. Skrzyniarz.

Po przemówieniu referenta już i po zamknięciu dyskusyi, zabiera głos p. Friedlein wiceprezydent i przewodniczący sekcyi ekonomicznej a z przemówienia tego dowiaduje się Rada, iż plac, który ma nabyć p. Meisner, może być potrzebnym gminie pod składy ekonomatu mieszczące się dotąd na Dajworze, gdzie urządzone ma być targowisko na bydło.

R. m. Styczeń pod formalnym względem oświadcza, iż ma obecnie wątpliwość, czy uchwała sekcyi ekonomicznej może być uważaną za prawomocną, skoro sam przewodniczący tej sekcyi tak późno zawiadomił, iż grunt ów może być pożyteczny samej gminie. W głosowaniu nad tą sprawą utrzymały się wnioski r. m. dr. Zolla i r. m. dr. Bandrowskiego.

W imieniu tejże sekcyi dyr. budownictwa p. Niedziałkowski wniósł sprawę zatwierdzenia ofert pp. Loebenheima i Baranowskiego na dostawę kamienia brukowego dla gminy, na przeciąg lat trzech, — oraz wnioski o uchwalenie kredytów dodatkowych w kwocie 932 złr. wydanych na zakupienie 3 koni dla zakładu czyszczenia miasta i kwoty 2932 wydanych z powodu przekroczenia wydatków preliminowanych w pięciu pozycyach budżetu. Po uchwaleniu tych wniosków zamknął prezydent posiedzenie.

Kronika.

Kraków, 22 stycznia.

Nabożeństwo ku uczczeniu 27 rocznicy powstania styczniowego odbyło się dziś przed południem w kościele OO. Pijarów. Na nabożeństwo to, staraniem młodzieży akademickiej urządzone, przybyła liczna publiczność, oraz wielki zastęp akademików.

Rocznica styczniowego powstania obchodzoną była wczoraj wieczorkiem, urządzonym staraniem grona obywateli w sali Towarzystwa strzeleckiego. Sala główna i przylegające pokoje były tak przepełnione publicznością, iż ilość obecnych na wieczorku oznaczyć można na 1.500 osób, — znaczna liczba wszakże przybyłych zapóźno, nie mogąc już znaleść miejsca, powrócić musiała do domów.

Odczyt o wypadkach 1863 r. wygłosił przyjęty i pożegnany salwami grzmiących oklasków prof. August Sokołowski. Nastąpiła gra na cytrze zwykłej i gra na cytrze smyczkowej z akompaniamentem fortepianu. Wykonawcy p. Czaplicka i p. Frendl (fortepian) zdobyli również oklaski zgromadzonych.

Z przejęciem i siłą wygłosił znany już z popisów estradowych p. Lewicki piękny wstęp z poematu St. Buszczyńskiego p. t. „Duch światła“, a zniewolony oklaskami powtórnie musiał deklamować.

Panna A., znana nauczycielka śpiewu, odśpiewała nader miłym głosem, w którym znać było wyborną szkołę, dwie pieśni Moniuszki „Łzy“ i „Koszykarz“. Nie pierwszy już raz podziwiali zebrani niepospolity talent p. Jana Ziembickiego, który bardzo pięknie odegrał na skrzypcach Beriota „Koncert IX“ i Kurpińskiego „Poloneza“.

Koroną wieczoru być wszakże musiał wieśniaczy chór z Bierzanowa, przybyły wraz z czcigodnym swoim założycielem ks. proboszczem Kuflem. Chór, złożony z 24 wieśniaków i pięciu wieśniaczek odśpiewał doskonale „Wieniec polski“, a na zakończenie „Boże coś Polskę“. Oklaskom dla dzielnych włościan i podziękowaniom dla ich kierownika nie było końca. Publiczność opuszczała salę w podniosłym nastroju i z szczerą wdzięcznością dla wszystkich, nie szczędzących starań i trudów dla uczczenia obchodem tym wielkiej rocznicy walki o wolność.

Dar dla Muzeum narodowego. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej zawiadomił prezydent dr. Szlachtowski, iż na jego ręce nadesłał Bogdan hr. Czapski, rotmistrz 14 pułku huzarów wojsk król. pruskich w Cassel (Westfalia), łopatę, którą zaczęto sypanie mogiły Tadeusza Kościuszki. Stylisko łopaty z drzewa orzechowego ciemno bajcowane — ostrze z blachy mosiężnej nosi wyryty napis: „Łopata, którą zaczęto sypanie mogiły Tadeusza Kościuszki na górze Bronisławy pod Krakowem w dniu 16 października 1820 roku“. Ofiarodawca tej pamiątki, na stylisku na wstędze z blachy srebrnej dodał napis: „Bogdanus Comes Czapski. D. D. D. 1890“. Wysokość całej łopaty wynosi 0.93 mt., ostrze jej mosiężne 0.30 mt. Dar ten oddanym zostanie do Muzeum narodowego.

Wydział krajowy zamianował dra Żegotę Krówczyńskiego prymaryuszem oddziału chorób skórnych dla kobiet przy kraj. szpitalu powszechnym we Lwowie. Uchwała Wydziału kraj. zapadła jednogłośnie.

Wyścigi międzynarodowe w Krakowie. Całkowity skład wydziału Towarzystwa zawiązanego na posiedzeniu, odbytem w niedzielę, jest następujący: Prezesem, jak wiadomo, obrany został hr. Roman Potocki, wiceprezesami zaś hr. Kinsky, Ludwik Krasiński i Andrzej Potocki. Prócz tego, do komitetu złożonego z 14 członków, wybrani zostali pp. Atanazy Benoe, Juliusz Bielski, Zygmunt Cieszkowski, Władysław Miceski, Adam Michalski, August Ostrowski, Michał Plater, pułkownik Polko, August Potocki, Józef Potocki, Jan Tarnowski (z Chorzelowa), Antoni Wodzicki, Stanisław Wołowski, Stefan Zamoyski. Komitet ten podzielony został na trzy sekcye: statutową, techniczną i finansową. Z końcem marca wszystkie trzy sekcye mają zdać sprawę na ogólnem zgromadzeniu z powierzonych sobie czynności. Aż do tej chwili zaś, tj. do zatwierdzenia statutu, członkowie komitetu podjęli się sami wpisywania osób, pragnących przystąpić do Towarzystwa.

Ogólne zgromadzenie członków kongregacyi kupieckiej, które w dniu 19 bm. z braku kompletu nie przyszło do skutku, odbędzie się pod przewodnictwem p. Henryka Schwarza, w dniu 25 bm. o godzinie 3 po południu w sali domu arcybractwa miłosierdzia przy ulicy Siennej. Z powodu ważności przedmiotów przewodniczący o kompletne zebranie szanownych członków uprasza.

Posada chemika miejskiego będzie na najbliższem posiedzeniu Rady miasta obsadzoną — propozycye na posadę tj. terno kandydatów, zaprojektowała komisya sanitarna.

Zakład dla umysłowo chorych docenta dra Karola Żuławskiego przy ulicy Długiej, posiadający

piękny ogród, otwarty zostanie z wiosną roku bieżącego. Władze policyjno-sanitarne dały opinię o potrzebie i pożyteczności takiego zakładu prywatnego w mieście naszem i oświadczyły się najprzychylniej tak co do miejscowości zakladu, jako też i co do osoby kierownika.

W sprawie wodociągowej. Wypadek pomiarów wydatności głównych zdrojów i obserwacyj ombrometrycznych w Regulicach w ciągu roku 1889 tak się przedstawia:

Średnia dzienna wydatność (wyrażona w metrach sześciennych czyli m^3) była najniższa w styczniu: 7510, wzrastała do maja, w którym dosięgła 8988, zmniejszyła się następnie do października: 7725, podniosła się w listopadzie do 8040 i zeszła nakoniec w grudniu do 7848 m^3. Najmniejsza wydatność była w dniu 25 stycznia z 7321, największa 8 maja z 9140 m^3. Średnia dzienna wydatność, obliczona ze średnich miesięcy poszczególnych, była w 1889 roku 8060 m^3, nie uwzględniając zmniejszenia się z powodu nieszczelności śluz i basenu do mierzenia używanych. Od tej średnicy dziennej dla całego roku 1889 odstępuje średnia dzienna dla stycznia wynosząca 93·2 prc. i średnicą dzienna dla maja wynosząca 111·5 prc. pierwszy, tj. miesięczne zmiany wydatności obniżyły się najwięcej o 6·8 prc. i powiększyły najwięcej o 11·5 prc. średniej wydatności całego roku. Cały opad atmosferyczny wyniósł w 1889 r. 619·9 milimetrow. Najsuchszym był czerwiec z 18·8 mm., najwilgotniejszym lipiec z 150·6 mm. opadu. Największy opad w jednym dniu był 10 września 1889 z 32·0 mm. Dla roku meteorologicznego 1889, tj. roku zaczynającego się 1 grudnia 1888, a kończącego 30 listopada 1889 była średnia dzienna wydatność zdrojów głównych 8038 m^3 przy opadzie atm. 639·1 mm., bardzo zbliżonym do średniego rocznego opadu, w Krakowie wynoszącego 634·3 mm.

Rok przeto 1889 potwierdził zupełnie orzeczenie o stałości zdrojów regulickich i wykazał płonność wszelkich obaw o ich zanikanie.

O pogrzebie ś. p. Brunona Miczyńskiego donoszą nam z Wieliczki: Podczas nabożeństwa żałobnego w kościele farnym wypowiedział kazanie ks. Gąsiorowski, proboszcz z Biskupic, podnosząc wielką uczynność i ofiarność zmarłego, bezinteresowne spełnianie obowiązków obywatelskich i skromność. Z kościoła nieśli na barkach trumnę obywatele Wieliczki i powiatu, mieniając się kolejno, wreszcie straż ochotnicza ogniowa, której założycielem był zmarły. Liczny orszak publiczności ze wszystkich warstw społecznych wziął udział w pochodzie pogrzebowym, który zatrzymał się przed klasztorem OO. Reformatów, gdzie nastąpiło pokropienie zwłok, poczem złożono trumnę na karawanie i w asystencyi duchowieństwa odwieziono do Krakowa, gdzie zwłoki zmarłego spoczną w grobowcu familijnym.

Starszym stowarzyszenia kamieniarzy wybranym został p. Władysław Chrośnikiewicz a podstarszym p. Chybiński.

Starszym stowarzyszenia pozłotników i rzeźbiarzy wybranym został p. Aleksander Krywult a podstarszym p. Wł. Eliasz.

Z teatru. „Wesele Figara“, które wczoraj zapełniło znów teatr wyborową publicznością, powtórzonem będzie w niedzielę. Osoby, które wczoraj nie mogły uzyskać biletów, zwłaszcza do lóż, zechcą się wcześniej zgłosić do kasy, gdyż i w niedzielę może zabraknie biletów. W benefisowem przedstawieniu p. Wojnowskiej w „Nerwowych żonach“ prócz beneficyantki grać będą p. Sułkowska, p. Wolska, pp. Ruszkowski, Siemaszko i Lubicz.

Zmarli. W Rzeszowie zmarł dr. Maksymilian Kostheim, były adwokat krajowy, człowiek szlachetnego charakteru, wielkich zdolności, głębokiej wiedzy.

W Wieliczce zmarła Amalia z Mansbendelów Iwanowska, matka adwokata, wdowa po poruczniku wojsk polskich z 1831 r. Zmarła była z pochodzenia Francuską, urodzoną w Alzacyi; poślubioną została przez ś. p. porucznika Dominika Iwanowskiego na wychodźtwie.

Jakób Niedorostek, prezes Stowarzyszenia honwedów z 1848/9 r., zmarł w Budapeszcie.

Pelagia z Smolarskich Bossowska, matka doktora medycyny, docenta uniw. Jagiellońskiego, zmarła dziś w Krakowie w 76 roku życia.

Dręczenie psów przez oprawcę stwierdzone zostało z urzędu, za co oprawca przez magistrat surowo ukaranym został, zaś pomocnik tegoż Julian Wojciechowski będzie osobno ukarany przez dyrekcyę policyi. Bardzo będzie pożądanem jeżeli o każdym wypadku nadużycia na przyszłość, zechcą obywatele miasta donieść magistratowi.

Ze Stowarzyszeń.

— Walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863/4 we Lwowie odbyło się wczoraj w kasynie miejskiem we Lwowie.

Prezesem Towarzystwa był p. Józef Janowski, jego zastępcami pp. Antoni Chamiec i Leon Syroczyński, skarbnikiem dr. Goldman, zastępcą p. F. Bieńkowski, sekretarzem p. Kurniewicz, zastępcą p. Zielonka. W skład wydziału wchodzili pp. J. Amborski, Getritz, Gebhard Ksawery, Kubicki J., Romanowicz Tadeusz, Ks. Sawa i Fr. Zima.

W ciągu ubiegłego roku przystąpiło do Towarzystwa nowych członków czynnych 66, wspierających 12, tak że po odliczeniu 8, którzy w ciągu roku umarli (Chądzyński, Damsé, Jagielski, Kalita, Kulczycki, Niewiadomski, Ostrowski, Simon) liczy Towarzystwo obecnie 549 członków czynnych, a 71 wspierających.

W 15 miejscowościach ma Towarzystwo swoich delegatów i zastępców tychże, a mianowicie: w Buczaczu Grekowicz i dr. Krzyżanowski zast., w Gorlicach Biechoński i Katyll zast., w Jarosławiu Czaplicki, w Horodence Robacki, w Krośnie Suszycki, w Kołomyi hr. Starzeński i Żymirski zast., w Krakowie Kotarski, Opieński i Longchamps zastępcy, we Lwowie Jaroszyński, Michalski zast., w Mielcu Szanecki, w Nowym Sączu Wyszyński, w Przemyślu dr. Orłowski i Weirich zast., w Stanisławowie Barancewicz i Milerowicz zast., w Stryju Ślusarski, w Tarnopolu dr. Głogier, w Tarnowie Habicht, Pawłowski i Zakrzewski zastępcy.

Miasto Lwów ma członków czynnych 213, wspierających 17; Kraków czynnych 91, wspierających 8.

Podań o wsparcie, zapomogę, pożyczkę lub pośrednictwo w uzyskaniu pracy załatwił wydział 123, a wpłynęły one od 74 osób. Z tego podań o jednorazowe wsparcie lub załatwionych udzieleniem takiego wsparcia było 102 od 63 osób i wyniosły one kwotę 1065 złr. Podań o pożyczkę lub zapomogę zwrotną 9, na kwotę 225 złr., a 12 podań o uzyskanie posady lub zarobku.

Średnia kwota wsparcia wynosi 10 złr., w niektórych wypadkach doszła do 36 i 38 złr. Cyfry te są wymownym dowodem potrzeby Towarzystwa dla zubożałych uczestników powstania, z których więcej niż 60 osób zgłosiło się z prośbą o wsparcie lub zapomogę. 9 osobom udzielono razem 225 złr., jako zwrotną zapomogę lub pożyczkę, na cele dla zarobkowania ich niezbędne.

Stan kasy Towarzystwa w roku ubiegłym przedstawia się jak następuje: Dochód wynosił 2336 złr. 51 ct., rozchód 2111 złr. 54 ct., pozostało w kasie jako fundusz obrotowy 224 złr. 97 ct. Fundusz zapasowy wzrósł w roku ubiegłym do sumy 2156 złr. i 95 ct.

Prezes Tow. p. Janowski, zagajając posiedzenie, powitał obecnych, a w szczególności przybyłych z prowincyi; podziękował za gorliwe popieranie Towarzystwa i ułatwienie mu pracy w osiągnięciu zakreślonego celu. Podniósł następnie potrzebę istnienia Towarzystwa i wezwał obecnych, by się starali jednać jak najwięcej członków. — Pamięć zmarłych członków uczcili obecni przez powstanie. Następnie p. Kurniewicz odczytał sprawozdanie wydziału, a dr. Goldman sprawozdanie z funduszów Towarzystwa. Sprawozdania przyjęło zgromadzenie do wiadomości. W sprawie wniosku postawionego w zeszłym roku przez członków Towarzystwa z Tarnowa, aby Towarzystwo pomagało i wspierało młodzież biedną, chcącą się kształcić, a nie mającą środków, wydział, jakkolwiek popiera w całej osnowie piękną myśl wniosku, nie może go jednak przyjąć, gdyż pierwszym celem Towarzystwa jest ratowanie członków od głodu, dlatego nie może zajmować się innemi sprawami, choćby najszlachetniejszemi i stawia wydział wniosek, by przejść nad tem do porządku dziennego. Przeciwko temu załatwieniu sprawy wystąpili pp. Niemczynowski i Żuliński. Za wnioskiem wydziału przemawiał gorąco p. Goldman. Prof. Żuliński postawił następujący wniosek: „Uznając wagę i doniosłość udzielania pomocy naukowej dzieciom członków Tow., walne zgromadzenie poleca wydziałowi, ażeby poczynił starania u instytucyj, zajmujących się udzielaniem tej pomocy, jak bursy, internaty itd., celem uzyskania pewnej liczby miejsc w tychże instytucyach.“ Wniosek ten prof. Ż. przyjęto oklaskami. Następnie przyjęto wniosek wydziału. Nad wnioskami w sprawie zmiany statutu przeszło zgromadzenie do porządku dziennego. Do zarządu wybrano tych samych członków, którzy należeli w roku zeszłym.

Obecnych na zgromadzeniu było członków 64.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 23 stycznia: „Książe pan“, komedya w 3 aktach pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

W sobotę 25 stycznia: Na dochód Pauliny Wojnowskiej po raz pierwszy „Nerwowe żony“ (*Les femmes nerveuses*), komedya w 3 aktach Ernesta Blume i Raula Toché, tłómaczył M. Sachorowski.

Proces wadowicki.

Wadowice, 21 stycznia

Na dzisiejszejszej audyencyi przesłuchano świadków odwodowych wezwanych na wniosek dra Goldhammera na okoliczność, że Landerer nie miał nigdy budzika a tem samem nie mógł łudzić wychodźców telegrafowaniem na budziku. Małżonkowie Posnerowie nie wiedzą nic o tem, czy Landerer używał budzika jako aparatu telegraficznego, bo nie wiedzieli nawet czem Landerer się trudni. Nie wiedzą także czy w mieszkaniu Landerera był budzik lub nie.

Swiadkowie Anna Hondzlik i Ryfka Buchsmann zeznają, iż u Landerera nie było budzika, przy czem ostatnia określa budzik jako taki zegar, „*co się sam budzi*“.

Przystąpiono następnie do odczytywania dalszych aktów. Przy odczytywaniu zeznań jednego ze świadków, który zeznał, że obwiniony Manele Laufer wyłudził od żony jakiegoś wychodżcy kwotę 30 złr., grożąc, że jeśli mu tej kwoty nie złoży, to doniesie rządowi, iż jej mąż jako wojskowy z kraju wyemigrował, występuje z ławy oskarżonych tenże Manele i mówi: „Ja tu podał o świadków, bo to nieprawda, ale nie mogę uprosić się moich świadków; jak się nie mam mojej prawdy dowiedzieć, to niech mnie lepiej zaraz powieszą“.

Przewodniczący zarządza dalsze odczytywanie aktów.

Dr. Łazarski zabiera głos i mówi: Pominięto zupełnie milczeniem przemówienie Laufera, ale wypadałoby dla samej sprawiedliwości, aby tutaj przy rozprawie uczyniono choć wzmiankę o tem, że tenże obwiniony wniósł do prokuratoryi państwa doniesienie o fałszywe zeznania przeciw tym świadkom, którzy zeznali, że on żonę tego wychodźcy oszukał. Ponieważ obrońca nie może się nic dowiedzieć z aktów prokuratoryi, przeto stawiam formalny wniosek, aby doniesienie uczynione przez Laufera, odczytano tutaj przy rozprawie.

Prokurator oznajmia, że na wniosek ten oświadczy się po zasięgnięciu bliższych informacyj co do pomienionego doniesienia.

Z odczytywanych w dalszym ciągu protokołów, zasługują na wzmiankę zeznania Edwarda Czermaka, c. i k. koncepisty namiestnictwa i byłego kierownika urzędu gminnego w Oświęcimie, który zeznaje, że dwa razy w r. 1888 z mocy swego urzędu zwracał uwagę starostw w Białej, iż należy użyć nadzwyczajnych środków zaradczych dla powstrzymania nadużyć emigracyjnych. Ani na jedno, ani na drugie sprawozdanie, które wysłał w maju i czerwcu, nie otrzymał żadnej odpowiedzi, ani też starostwo nie zażądało od niego wyjaśnień, jakiego rodzaju są te nadużycia.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

*** *Przewodnik higieniczny*, organ krakowskiego Towarzystwa „Opieki zdrowia“, redagowany przez dra Henryka Jordana, rozpoczął drugi rok istnienia. Dołączony do pierwszego tegorocznego numeru spis rzeczy w poprzednim roczniku zamieszczonych, jest najwymowniejszym dowodem wielkiej pożyteczności wydawnictwa, które powinno się znaleść w każdym domu polskim, dbającym o poprawienie tak smutnych u nas, niestety, stosunków sanitarnych. Zdrowie ludzkie, ten największy kapitał i największe dobro nasze strzedz, rozwijać i utrwalać jest zadaniem tego miesięcznika, przy niskiej więc cenie prenumeraty (2 złr. rocznie) powinienby on mieć dziesiątki tysięcy prenumeratorów.

Pierwszy tegoroczny numer oprócz cennego odczytu prof. Browicza „o chorobach zakaźnych“, zawiera artykuły o gimnastyce dziewcząt, o tańcu, co w obecnej chwili karnawału przez wszystkich zwolenników choreografii przyjętem być powinno jako nauka i przestroga; o influenzy, która na szczęście mniej nas już trapi, wszakże godną jest poznania gdy je wypowiada głos fachowy, — wreszcie uwagi o kawie, herbacie, alkoholu, — fakta z praktyki sanitarnej, interesujące „rozmaitości“ i poglądy na stan zdrowia ludności w Krakowie i innych miastach w rubryce „z bieżącej chwili“.

Przeświadczeni o doniosłej pożyteczności wydawnictwa *Przewodnika higienicznego*, najgoręcej polecamy pismo to czytelnikom naszym, dodając dla informacyi, iż każdy z członków Towarzystwa „Opieki zdrowia“ za nadesłaniem wkładki rocznej w kwocie 2 złr. (dla nauczycieli szkół ludowych 1 złr.) otrzymywać je będzie, a także korzystać ma prawo bezpłatnie z wykładów z dziedziny higieny, jakie już urządzane bywały a które i w przyszłości urządzane być mają staraniem prezesa Towarzystwa dra Henryka Jordana.

*** *Przegląd akademicki*. Przed kilku dniami pojawił się pod tym tytułem pierwszy zeszyt nowego pisma młodzieży akademickiej. Zamieszczony na wstępie program orzeka o jego kierunku, który powitać możemy z największą życzliwością. Jest on bowiem na wskroś polskim, nie wykluczając bynajmniej postępowych dążności wieku. Całość przedstawia się bardzo przyzwoicie i świadczy o staranności redakcyi. Obszerniejszą ocenę odkładamy na później życząc nowemu pismu pomyślnego rozwoju.

*** Ogłoszenie konkursu. Redakcya *Przeglądu akademickiego* ogłasza niniejszem konkurs na napisanie „Historyi polskiej“ dla ludu, pod następującemi warunkami: 1) Praca ma się opierać na najnowszych badaniach historycznych i uwzględniać, o ile możności, wszystkie zdobycze naukowe w zakresie dziejów polskich dotychczas dokonane. 2) Okres do wstąpienia na tron Mieczysława I powinien być traktowany bardzo zwięźle, geneza społeczeństwa polskiego naszkicowana w ten sposób, że autor poda w treściwej formie najważniejsze hypotezy w tym kierunku. 3) Szczególniej uwzględnić należy historyę stanu włościańskiego i mieszczaństwa. 4) Styl ma być jasny i prosty; unikać należy wyrażeń obcych i wprowadzania osób opowiadających. Autor powinien opowiadać sam i to tak, aby go każdy łatwo zrozumiał. 5) Rękopis obejmie 10—12 arkuszy druku. 6) Najlepsza praca otrzyma nagrodę w kwocie 100 złr. 7) Rękopisy nadsyłać należy do Zarządu Towarzystwa Oświaty ludowej w Krakowie, najpóźniej 5 marca r. 1891, i dołączyć w kopercie opieczętowanej nazwisko autora. — Wszystkie pisma upraszamy o łaskawe powtórzenie tego ogłoszenia.

*** Komitet Towarzystwa muzycznego w Warszawie przyznał następujące honorarya utworom, odznaczonym przez sędziów konkursowych: p. Mikołajowi Biernackiemu rs. 30 za „Sielankę“ na chór i orkiestrę; p. Stanisławowi Niewiadomskiemu rs. 25 za „Modlitwę wiosenną“ na chór i orkiestrę; p. Eugeniuszowi Pankiewiczowi rs. 15 za „Pieśń“ i „Noc wiosenną“ na chór żeński i fortepian; p. Władysławowi Bogdańskiemu złr. 10 za „Emir Tadiż-Ulfechr“ melodyę Widorta w układzie na chór mięszany. Komitet Towarzystwa przypomina, że konkurs jawny trwa ciągle i że utwory chórowe nadsyłać można w każdej chwili do kancelaryi Towarzystwa. Przedewszystkiem pożądane są dobre układy pieśni ludowej na chór mięszany.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 22 stycznia.

	wczoraj g. 10 w. g.	dziś 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	738.0 mm	740.4 mm	737.7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,2	—0°,6	+3°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	WSW 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92%	92%	69%
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	10	2	2

Uwagi: Barometr poszedł w górę przy lekkich zachodnich wiatrach i dalszym łagodnym powietrzu. Dalszy stan nieba będzie zmienny, naprzemian pochmurny.

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 16 stycznia. Dzisiejszy *Fremdenblatt* potwierdza wiadomość, że Rada państwa będzie zwołana na 3 lutego.

Berlin, 22 stycznia. Ks. Bismark ma jutro pojawić się w parlamencie, aby osobiście wystąpić w obronie projektu rządowego do ustawy przeciw socyalistom.

P. Frankenstein jest umierający.

Według wiadomości, jakie tu nadeszły, niektóre państwa pragną rewizyi układów kolonialnych, zawartych przy sposobności tworzenia państwa Kongo.

Berlin, 11 stycznia. *News-York-Herald* umieścił artykuł o dwulicowości polityki ks. Bismarka w r. 1885. Wtedy Bismark podmawiał Anglię do wojny z Rosyą, z drugiej strony przestrzegał Turcyę i doradzał jej, aby Dardanele zamknęła flocie angielskiej. Artykuł ten sprawił w Berlinie bardzo przykre wrażenie.

Belgrad, 22 stycznia. W wyborach uzupełniających do skupczyny upadł Pelagic, autor broszury dość rozpowszechnionej o zaprowadzeniu republiki w Serbii.

Komendant pułku dunajskiego Vanlic i komendant dywizyi dunajskiej zostali nagle za karę spensyonowani.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 22 stycznia. Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza zwołanie Rady państwa na dzień 3 lutego.

Praga, 22 stycznia. *Politik* upomina, aby użyto czasu, zdobytego zawieszeniem broni w walce narodowej, na ekonomiczne odrodzenie królestwa czeskiego, nie troszcząc się o wybryki radykalnych żywiołów prawicy i lewicy.

Kutna-Hora, 22 stycznia. Starosta tutejszy powstrzymał uchwałę rady powiatowej o przeznaczeniu 200 guldenów na pomnik Hussa, ponieważ uchwałą tą rada powiatowa przekroczyła zakres swej kompetencyi.

Berlin, 22 stycznia. Przy trzeciem czytaniu budżetu oświadczył sekretarz stanu Boetticher, iż Rada Rzeszy niemieckiej zgadza się na podwyższenie pensyj urzędnikom i zapowiedział odnośny etat dodatkowy.

Rezolucya Lingena o wypoczynku niedzielnym została przyjęta.

Jutro rozpoczną się obrady parlamentu nad ustawą przeciwko socyalistom.

Berlin, 32 stycznia. Dziennik *Nord. Allg. Ztg.* zwracając uwagę na wichrzenia socyalnej demokracyi we wszystkich krajach oświadcza, że jest obowiązkiem wszystkich miłujących porządek żywiołów przy nadchodzących wyborach postawić tamę socyalnej demokracyi, która notorycznie stoi w związku z całym ruchem robotniczym, objawiającym się w bezrobociach.

Hasło musi brzmieć jak następuje: „Wszyscy przeciw socyalnej demokracyi i jej protektorom, ażeby zapobiedz międzynarodowym natarciom socyalnych rewolucyonistów“.

Berlin, 22 stycznia. Baron Frankenstein jeden z głośniejszych członków stronnictwa środkowego, umarł.

Cassel, 22 stycznia. Książę Fryderyk Hohenzollern jako przedstawiciel cesarza Wilhelma wyjechał na pogrzeb do Turynu.

Paryż, 22 stycznia. W Izbie wniósł Reinach rezolucyę wprowadzającą do regulaminu Izby postanowienie, na mocy którego każdy deputowany, opierający się wskazówkom prezesa Izby, byłby z niej wykluczony na przeciąg całej sesyi.

Paryż, 22 stycznia. Bulanżysta Chiche interpelując ministra sprawiedliwości w sprawie mianowań na urzędy sędziów, niektórych dawniejszych przepadłych przy wyborach deputowanych powiedział, że stan sędziowski powinien być nietykalną świętością ponad wszystkiemi sporami stronnictw. Odpowiedź wyjaśniającą ministra Theveneta, że mianowani na te urzędy posiadali wszystkie słuszne ku temu prawa i że zastosowanie ustawy bynajmniej nie zostało zapoznanem, Izba przyjęła z zadowoleniem. Poczem Izba przyjęła 301 głosami przeciw 158 porządek dzienny pochwalający postępowanie gabinetu.

Paryż, 22 stycznia, Izba deputowanych, po ożywionej dyskusyi, unieważniła 218 gł. przeciw 149 wybór deputowanego Bischofsheima w Nicei.

Chambery, 22 stycznia. Tutejszy komenderujący generał udał się na obrzęd pogrzebowy do Turynu w charakterze przedstawiciela Francyi.

Charleroi, 22 stycznia. W tutejszych kopalniach węgla liczba strejkujących robotników zmniejszyła się z 12.000 na 8.350.

Londyn, 22 stycznia. Wczoraj odbyło się uroczyste złożenie zwłok lorda Napiera of Magdala w katedrze św. Pawła, w obecności księcia Walii, jego syna Jerzego, księcia Cambridge, który był w charakterze reprezentanta królowej, generałów, oficerów marynarki i wojska. Zbiegowisko tłumu było ogromne.

Hr. Hatzfeldt złożył na trumnie wieniec w imieniu cesarza niemieckiego.

Turyn, 22 stycznia. Książę Fryderyk Hohenzollern przybył do Turynu w charakterze reprezentanta cesarza niemieckiego na pogrzeb księcia Aosty. Książę zajechał do pałacu królewskiego.

W mieście wielkie ożywienie. Sklepy pozamykane. Hotele przepełnione.

Madryt, 22 stycznia. Ministeryum złożyło wczoraj przysięgę. Skład jego został taki, jak podały poprzednie wiadomości, z tym dodatkiem, że kolonie objął Becerra, a roboty publiczne książę Veragua.

Madryt, 22 stycznia. Król podniósł się wczoraj z łóżka, stan jego jest zadawalniającym.

Petersburg, 22 stycznia. Ogłoszony nowy ukaz powiększą o cztery liczbę pułków, jaką kozacy dońscy mają dostarczyć na wypadek wojny.

Moskwa, 22 stycznia. Otworzonym dziś został przez wielkiego księcia Sergiusza Aleksandrowicza kongres archeologiczny.

Na konkresie ukazali się także przedstawiciele niemieckich, austryackich, węgierskich i francuskich towarzystw archeologicznych.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 22 stycznia 1889 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	20
Zjednoczony dług w srebrze	88	30
Austryacka renta złota	109	90
5% austryacka renta (marcowa)	101	80
Akcye banku austro-węgierskiego	932	—
Akcye kredytowe	323	50
Londyn	118	10
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	39½
Dukaty austryackie	5	56
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	72½

Odpowiedzialny Redaktor: ***Dr. Adam Asnyk.***

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Do nru dzisiejszego dołączamy wykaz **Listów Zastawnych** wylosowanych w grudniu 1889 r.

Kraków, dnia 22/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	129 75	130 75
Marki niemieckie za 100 mar.	57 25	58 25
20-to frankówka złota	9 35	9 45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 75	98 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 —	99 —
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 25
4% „ „ „ „ II Em.	93 75	94 75
4½% „ „ „ „	99 25	100 —
5% „ „ „ „	101 —	102 —
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	104 75	105 75
5% „ „ zwr. za 40 lat	101 —	101 75
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 50	95 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	86 50	87 75

Lwów, dnia 20/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	294 —	— —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 —	102 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 15	99 15
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 50	102 50
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99 40	100 40
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 40	94 40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 —	105 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96 90	97 90

Warszawa, dnia 21/1.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 35
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	88 75
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 25
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 10
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 75

Wiedeń, dnia 21/1.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	88 10	88 30
5% „ „ srebrna za złr. 100	88 20	88 40
4% „ „ złota za złr. 100	109 85	110 05
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 70	101 90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133 25	134 25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	141 75	142 75
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	146 —	147 —
„ z r. 1864 bez % całe za 100	175 50	176 50
„ z r. 1864 bez % pół za 100	175 —	176 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	99 20	99 40
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 —	113 75
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	136 75	137 25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. 100	136 75	137 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) 100	125 90	126 30

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104 70	105 70
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88 35	88 85

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101 25	101 75
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	105 —	105 50
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 50	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 65	102 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 15	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 50	100 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 25	8 75
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 75	102 25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 80	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 50	112 25

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 10	8 40
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	181 75	182 25
Clary na 40 złr. m. k.	58 50	59 25
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	128 —	129 50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	61 —	62 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 25	19 75
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 60	13 —
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	32 —	35 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	161 —	161 60
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	123 50	124 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	322 50	323 —
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	345 25	346 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	295 —	— —
30·—	Laenderbank na 200 złr.	233 50	234 10
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	981 —	985 —
12·—	Unionbank na 100 złr.	256 80	256 90

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	378 —	381 —
117·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2595 —	2605 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	188 —	188 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	159 50	160 50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	236 —	236 25
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	233 —	233 25
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	137 25	137 75

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 56	5 58
20-to Frankówki za sztukę	9 34	9 35
20-to Markówki za sztukę	11 53	11 55
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9 77	9 82
Funty szterlingi za sztukę	11 78	11 83
Banknoty włoskie za sztukę	46 25	46 32
Ruble papierowe za 100 sztuk	129 50	130 —

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **Ludwikowi Schneiderowi,** Drowi wszech nauk lekarskich, zamieszkałemu przy Rynku Kleparskim, czuję się w miłem obowiązku za najtroskliwszą opiekę i wyratowanie mej żony z ciężkiej choroby na tem miejscu złożyć najserdeczniejsze „Bóg zapłać“! 222 1

J. Liebeskind, z żoną.

J. IHNATOWICZ

LWÓW

sklepy własne ulica Kopernika, L. 3, ul. Halicka, 25, róg Wałowej. **Kraków.** Sukiennice 20. **Czerniowce,** Rynek, 2.

Antilentilia.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentinią**. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd. nadaje cerze świetuą białość, świeżość i delikatność.**

Cena 2 złr. 78 1 0

Grysik toaletowy

jest bardzo dobrym środkiem do mycia twarzy i rąk. Osoby posiadające skórę delikatną i zdolną do łuszczenia, pękania i czerwienienia, jak również do wytwarzania pryszczy, liszai i wągrów, mogą używać grysiku toaletowego z dobrym skutkie jako środka łagodnego i znakomicie oczyszczającego skórę.

Cena 25 centów.

Mydło kosmetyczne

odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. **Cena 60 ct.**

Kto się chce uśmiać, niech nabędzie świeżo wyszłe

„Figielki Studenckie“.

Zbiór anegdot ze szkolnej ławy.

Cena 80 centów.

Nadsyłający 35 ct. do **księgarni J. L. Pordesa we Lwowie**, lub do **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie** otrzymuje zeszyt franko. 233 1 3

Stefan Grudziński

przy ulicy Floryańskiej, L. 21, II piętro,

przyjmuje do reperacyi

harmonie, fisharmonie, pozytywki, arystony, herophony i Manophony 228 1 10

po cenach bardzo przystępnych.

Sklep

z 2 pokojami i kuchnią i **sklep pojedynczy,** do wynajęcia. 224 1 3

Wiadomość: **Pędzichów, L. 3/62.**

W lokalu przez lat kilkanaście utrzymywanym przez p. L. Kulczyńskiego, przy **ulicy św. Krzyża, 13.** obecnie odrestaurowanym, wydaje **obiady i kolacye,** sporządzone zdrowo, smacznie i na świeżym maśle. 218 1 3

Ceny umiarkowane.

Poleca się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności

E. Pilarska.

Mleko

prosto od krowy 3 razy dziennie podczas doju dostać można na **Podwalu, L. 5.** 228 1 3

Ogłoszenie.

Dnia 31 stycznia b. r. odbędzie się **w Tarnowie sprzedaż**

realności

Nr. k. 222 Zawale w Tarnowie w drodze sądowej licytacyi. Cena szacunkowa realności tej wynosi 13.000 złr. a na niej ciąży dług 6000 złr.

Na licytacyę tę chęć kupna mających zaprasza się z nadmienieniem, że i druga realność również w Tarnowie, w celnem miejscu położona i intratna, pod bardzo przystępnemi warunkami będzie do sprzedania.

Pośrednictwo wykluczone. Informacyj udzieli Wny **Berke w Karwodży** pocztą **Tuchów.** 227 1 2

SALON MÓD

oraz

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH FRANCISZKI MOLINKIEWICZ

w Krakowie

Linia A—B, I piętro, w domu Wgo Janigi,

poleca **na karnawał**

suknie wieczorowe i balowe

podług najnowszych żurnali,

czepeczki, ubiorki, kwiaty i pióra.

Ceny umiarkowane. 87 7 0

Już wyszedł! Proszę żądać!

Najnowszy cennik farb olejnych i przyborów dla artystów malarzy

wysyła na żądanie gratis i franco

W. Krzysztofowicz

Kraków, A—B, 37. 130 6 0

WIELKA SPOSOBNOŚĆ!

Tylko krótki czas!

Na tegoroczny sezon otrzymałem ze wschodu bogaty zapas **wielkich prawdziwych ze Smyrny i Ferehan**

DYWANY

jakoteż **Degestan, Cassak, Bochary, Sultan, Beth. staroświeckie Sumaki, perskie portiery, Sydjades i ośle skóry,** które

w Grand Hotelu, drzwi 15,

na sprzedaż wystawiłem i **po nadzwyczajnie tanich cenach oddaję.**

Zapraszam więc uprzejmie dostojną Szlachtę i P. T. pp. Artystów i Lubowników sztuki do łaskawego obejrzenia tego w swym rodzaju godnego widzenia zbioru.

Z szacunkiem **S. Lövy.**

219 1 **Grand Hotel, drzwi 15.**

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEZENIE!

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach, żołądka i trzewiów brzusznych** kurczach żołądka zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gościca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **A. MOLL.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież do poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 207 i 52

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszą się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, J. Siedlecki, F. Gralewski, K. Wiszniewski, handle St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Betezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt. i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp., W. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, Fr. Leszczyński, H. Wierzyński, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

TELEGRAM.

DO FILII

Heilmanna Kohna i Synów z Wiednia

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

nadszedł wielki transport

Ubiorów męskich i dziecinnych

na sezon jesienny i zimowy.

Ubrania marynarkowe jesienne i zimowe . od złr. 13—25	**Ubrania salon. i frakowe** najnowszego fasonu od złr. ǀ—42
Ubrania żakietowe . . od złr. 25—32	**Paltoty** . . . . od złr. 14—28
Angliki z kamizelką kamg. od złr. 20—23	**Menżykowy miastowe** . od złr. 14—22

Haweloki, szlafroki, bundy do podróży, kurtki, kożuszki, futra miastowe po najtańszych cenach.

Spodnie zimowe od 3 złr. do 11 złr.

Wielki wybór UBRAŃ DZIECINNYCH od 3 lat po cenach fabrycznych.

Aby uniknąć pomyłek upraszą się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn w Krakowie się znajduje.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro, w Tarnowie, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie.

Z szacunkiem **Heilmann Kohn i Synowie**

22 10 0 w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

RAMY na OBRAZY

w rozmaitem wykonaniu i w największym doborze.

Listwy na ramy

złocone, rzeźbione, dębowe, czarne, antique i polityrowane.

Ramki na fotografie w aksamit, skóre, bronz i rzeźbione, różnego kształtu i rodzaju.

Wielki skład rzeźb galanteryjnych krajowych i zagranicznych

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

w Krakowie.

Oprawy obrazów olejnych, sztychów i fotografij wykonywamy bardzo dokładnie w szkło najlepsze, szybko i najtaniej. 1424 23 0

Nie ma bólu zębów

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do zębów

WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor,

2 medale złote: w Brukseli 1880 r. i w Londynie 1884 r., najwyższe nagrody.

Wynaleziony w roku 1373 Przez **Piotra Boursaud.**

„Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do zębów OO. Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia, jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie. 712 45 0

„Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat **najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszel. cierpieniom zębów.**“

Dom założony w 1807 Agent główny **SEGUIN** 3, ulica Huguerie, 3, **Bordeaux.**

Znajduje się we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wewiórkowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum J. Jahla; w Krakowie w apt. pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

NOWOŚĆ!

Dla hodowców bydła, koni, owiec i trzody, dla właścicieli gorzelń tuczących woły, ogółem dla każdego gospodarstwa wiejskiego jest

bardzo ważnym środkiem leczniczym dla zwierząt

BROCKMANA

„KRESOLIN-BALSAM“

który leczy każdą ranę, wstrzymuje ropienie i uskutecznia nader szybką kuracyę.

DLA KONSERWOWANIA KOPYT

nie ma również środka tak **doskonałego** jak

„Kresolin-Balsam“.

1 oryginalna puszka zawierająca 100 gramów . . . 45 ct.
1 oryginalna puszka zawierająca 500 gramów 1 złr. 10 ct.

Zamówienia uskutecznia: Główny reprezentant dla Galicyi p. **Hieronim Weiss w Krakowie,** ul. Mikołajska, 4. Do nabycia w Krakowie w aptekach pp. **Wiktora Redyka**, Mały Rynek, i **Konst. Wiszniewskiego**, ulica Floryańska, jak również w drogueryi p. **Jakóba Wiśniewskiego,** na Stradomiu. 107 26 30

N. BENEDICT

INTERES BANKOWY i KOMISYJNY

Wiedeń, I., Lugeck, 3.

Zlecenia na Giełdę

w wartościach spekulacyjnych i deponowanych

załatwia natychmiast jak najkorzystniej.

LOSY NA MIESIĘCZNE UPŁATY.

Natychmiastowe prawo grania po złożeniu I raty.

3% Los Tow. Kredyt. ziemsk. rata miesięczna . . . 5 złr.
4% węgier. los hipoteczny rata miesięczna . . . . 5 złr.
4% Los Cisański rata miesięczna . . . . . . 6 złr.

(w grupach po 2, 3, 4, i więcej różnych losów w ratach po 2, 3, 4 złr. itd.)

1 Los austryac. Czerwonego krzyża miesięcznie . . . . . 1 złr.
1 Los węgiersk. Czerwonego krzyża miesięcznie . . . . . 1 złr.
1 Los włoskiego Czerwonego krzyża miesięcznie . . . . . 1 złr.
1 Los Bazylika (Dombau) miesięcz. 1 złr.
1 Los serbski tabaczny miesięcz 1 złr.

jakoteż **wszystkie gatunki** losów pojedynczo i w grupach według życzenia

Do ciągnienia w dniu 15 lutego

główna wygrana 50.000 złr.

polecam jako znakomity papier loteryjny

Kwity na wygrane Tow. kredytowego ziemskiego

(Gewinnstscheine der Boden-Credit-Lose).

Takowe grają we wszystkich ciągnieniach premiowych aż **do roku 1930 na wszystkie główne wygrane.** 178 2 8

Rocznie 6, później 4 ciągnienia.

Do nabycia w 12 miesięcznych ratach po 2 złr.

Po nadesłaniu I raty przesyła się kwit udziałowy z seryą i numerem.

Japoński papier

oczyszczający i delikacący płeć.

Japoński papier jest sporządzony z najczystszych włókien baw-łnianych, jest miękki i delikatny jak aksamit, posiada w wysokim stopniu własność wciągania potu i tłuszczu, a te wydzieliny są przyczyną nierówności skóry i różnych wyprysków. Papier ten skóry nie czerwieni i nie drażni, dlatego usunięcie potu i tłuszczu z ciała jest jedynie możebne tym delikatnym papierem, którego żaden ręcznik, ani najdelikatniejsza chustka nie jest w stanie zastąpić. Zaleca się więc ścieranie twarzy tym papierem nietylko podczas chodzenia, tańczenia itp., ale także przed i po każdem umyciu się, a szczególnie tym, którzy zaraz po umyciu się z pokoju wychodzą. 174 3 3

Józef Biliński,

Fabryka chemiczno-kosmetyczna

pod firmą Edwarda Kiernika

w Krakowie, Rynek gł., L. 20.

W Zakładzie gimnastycznym

pod L. 15 przy ulicy Stolarskiej, na I piętrze,

otwarty zostaje w pierwszych dniach stycznia b. r.

nowy kurs

lekcyj gimnastyki dla panienek i chłopczyków

pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela

nadzorem lekarskim.

Dla większej korzyści ćwiczących się lekcye w moim Zakładzie odbywają się zastępami, najwyżej z 8 uczni złożonemi, dlatego upraszą się o rychłe zgłoszenia dla dogodniejszego wyboru godzin.

Lekcye odbywają się trzy razy tygodniowo.

Opłata wynosi 3 złr. miesięcznie.

Na żądanie udziela się lekcyj po domach.

28 6 6 **A. Weiss, właściciel Zakładu.**

Wypróbowane i 1000 uznań

Preis Buch gratis

jako najlepsze uznane c. k. uprzyw. **zegarki.** Warsztaty nowych zegarów i reparacyj

W. Köllmera

w Wiedniu

IX, Servitengasse, Nr. 1.

Najlepsze źródło sprowadzania wszelkich gatunków **zegarków i łańcuszków. 3 lata rzetelnego poręczenia. 1000** uznań do przejrzenia daja niezbity dowód doskonałości mych zegarków. Zamówienia z prowincyi za zaliczką. **Ceny stałe.** Odsprzedającym 10%. 105 64 100

Ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Na Karnawał!

MAGAZYN MÓD ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie Sukiennice, L. 19,

poleca

wielki wybór kwiatów paryskich

do ubierania sukien balowych, piór strusich, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.

Suknie balowe, spacerowe, jako też i kostiumy wykonuje w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Kapelusze damskie i gorsety w wielkim wyborze. 12 11 12

Modele paryskie.

MASSAGE.

Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę) jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **mięsienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 106 49 75

Dla zdrowych i chorych

Profesora Pagliano PROSZEK.

Od 50 lat wszechstronnie znany radykalny środek (dla dzieci i dorosłych) do gruntownego wyczyszczenia i odświeżenia krwi, wielokrotnie wypróbow. w chorobach wewnętrznych organów.

Wyłącznie i jedynie prawdziwy do nabycia przez **główny skład dla Austro-Węgier i Niemiec u**

Carl Zwetler

Wien, VII., Schottenfeldgas., 20, I Stock.

Cena pudełka wraz z sposobem użycia **1 złr. 80 ct.** Przesyłka za zaliczką albo za poprzednią nadsyłką kwoty franco, przez co oszczędza się około 30 centów 104 28 0

Ostrzega się przed nabywaniem naśladownictw

Praktykant

zamiejscowy, potrzebny jest do magazynu towarów galanteryjnych 190 3 5

J. Zaplatalski.

Kopalnia nafty

10% brutto udział z kopalni nafty, która dziennie do 300 baryłek ropy produkuje, jest do sprzedania.

Wiadomość bliższa pod **„Ropa“** poste restante **Skolyszyn.** 187 3 6

Kotlarz

maszynista egzaminowany, zdolny w swym zawodzie, trzeźwy, pilny, lat 32, poszukuje od 1 kwietnia innego umieszczenia.

Zgłoszenia pod adresem **S. B. kotlarz** do Admin. „N. Reformy“. 44 3 3

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
POJE i RADOMSKI.
W KRAKOWIE ULICA SŁAWKOWSKA L. 1.
GWARANCYA NA 5 LAT
RATY TYGODNIOWE 1 ZŁR
MIESIĘCZNE 4 ZŁR
ILLUSTROWANE CENNIKI ROZSYŁAMY DARMO I OPŁATNIE

Zarys dziejów Polski Porozbiorowej.

Z dodaniem najważniejszych wiadomości z literatury i geografii polskiej. Z licznemi rycinami i kolorową mapą Polski. 18½ arkusza druku. Cena za egzemplarz oprawny **1 złr.,** za egzemplarz na pięknym welinie w eleganckiej oprawie **2 złr.** Przesyłka franco.

K. Kozłowski, wydawca.

171 3 3 **Poznań, ul. Długa, 8.**

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA

Hurtownika win w Koszycach

(Kaschau Ungarn). 113 119 0

Cenniki opłatnie.

Technik Rady powiatowej krak.

poszukuje

pomocnika technicznego

do spraw drogowych.

Zgłoszenia przyjmuje w biurze Wydziału powiatowego przy ulicy św. Marka, L. 5, między godziną 11 a 12 przed południem. 184 3 3

Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANÓW

JANA Mattus KORDECKIEGO

Kraków, ul. Grodzka, L. 32, I piętro.

Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu na raty. 165 4 10

Żądaj Pan tylko

Gessler'a prawdziwego

ALTVATER

Likieru Ziołowego.

Do nabycia we wszystkich lepszych handlach, restauracyach, kawiarniach i cukierniach Krakowa.

Jedyny wyrób u 114 21 25

Siegfried Gessler

Jägerndorf (Szląsk austr.).

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym, katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła chrypce, zaflegmieniu** i t. p.

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** 193 3 0

Kilku krawców męskich

znajdzie natychmiast **umieszczenie.**

Bliższej wiadomości udzieli Administracya „N. Reformy“. 164 3 3

Magazyn F. Bruno Hahn

(W. E. Angelus)

poleca

Pończochy kolorowe od 30 cent., Rękawiczki balowe, Wachlarze eleganckie od 30 ct., Wstążki, Koronki, Szlarki, Skarpetki, Szelki i krawatki. 2825 7 0

Monogramy.

LEON GAŁEK

ulica Floryańska, L. 30,

poleca wyborowe 2728 10 12

MĘSKIE OBUWIE

po cenach przystępnych.

Modele angielskie.

JOZEFA EKEROWA

udziela 3087 10 12

lekcyj tańców

w domach prywatnych, pensyonatach, oraz w własnem mieszkaniu przy **ul. Sławkowskiej, L. 31, I piętro.**

Osobne godziny dla dzieci

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.